

GŁOS LUDU



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ. WARSZAWA, NIEDZIELA, 17 LUTEGO 1946 ROKU Rok III Nr 48 (436)

BANDY ANDERSA ZAGRAŻAJĄ SPOKOJOWI

Jugosławia domaga się rozpatrzenia sprawy

LONDYN, 16.2. (PAP) — Agencja Reutera donosi, iż delegat Związku Radzieckiego do ONZ, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Wyszyński, przesłał na ręce sekretarza generalnego Trygve Lie memorandum delegacji jugosłowiańskiej w sprawie obecności armii polskiej pod dowództwem gen. Andersa we Włoszech.

W liście, datowanym z dnia 15 lutego, Wyszyński stwierdza, iż przesyłając memorandum rządu federacyjnej ludowej republiki jugosłowiańskiej w sprawie armii polskiej we Włoszech, oraz odpis listu zastępcy jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Bablera, delegacja radziecka pozwala sobie zwrócić uwagę członków Rady Bezpieczeństwa w imieniu ZSRR na fakty, podane w memorandum jugosłowiańskim.

„Uważam za swój obowiązek dodać — pisze Wyszyński — że rząd jugosłowiański jest zdania, iż WYPADKI, WYSZCZEGÓLNIONE W MEMORANDUM, MOGĄ ZAGRAŻAĆ W PRZYSZŁOŚCI SPOKOJOWI I PORZĄDKOWI NA GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO - WŁOSKIEJ i wobec tego zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą przedstawienia całej sprawy Radzie Bezpieczeństwa".

Memorandum rządu jugosłowiańskiego stwierdza, iż armia, złożona z emigrantów polskich, pod dowództwem gen. Andersa, znajdująca się w chwili obecnej we Włoszech, przesunęła w ostatnich miesiącach swoje kwatery ku północy i północo - wschodowi, zbliżając się coraz bardziej ku granicom federacyjnej ludowej republiki jugosłowiańskiej. W listopadzie ub. r. 8 tys. żołnierzy armii Andersa przybyło do Udine, miejscowości położonej w odległości 20 km od jugosłowiańskiej Marchii Julijskiej i 45 km od obecnej granicy państwa.

W grudniu pierwszy oddział, złożony z 700 żołnierzy, zjawił się w Trieście. Żołnierze ci nie nosili godła polskiego.

W ciągu stycznia dały się zauważyć wzmożone ruchy wojsk i w chwili obecnej armia gen. Andersa panuje nad całą linią Bolonia — Ferrara — Padwa — Wenecja — Treviso — Udine. Wszystkie brytyjskie oddziały zostały wycofane z północnego wybrzeża Adriatyku. Coraz nowe jednostki emigracyjnej armii polskiej przybywają do Wenecji i Udine.

W szeregach emigrantów polskich panuje WROGIE NASTAWIENIE WZGLĘDEM FEDERACYJNEJ LUDOWEJ REPUBLIKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ. Dzienniki i literatura propagandowa, wydawane przez oddziały Andersa, redagowane są w duchu wyraźnie agresywnym. JUGOSŁOWIAŃSKIE ODDZIAŁY QUISLINGOWSKIE USTASZI, KTÓRE PO UWOLNIENIU JUGOSŁAWII, UCIEKŁY DO WŁOCH, WSPÓŁPRACUJĄ ŚCIŚLE Z ARMIĄ GEN. ANDERSA, do której szeregów wstępowali ostatnio obywatele jugosłowiańscy pod hasłem walki z komunizmem. Rozsiewane są wieści, iż armia gen. Andersa obejmie wkrótce odcinek, zajęty dotychczas przez 89 dywizję amerykańską w Marchii Julijskiej i Trieście.

Uroczyste otwarcie rokowań

polsko-czechosłowackich

PRAGA, 16.2 (PAP). — W historycznym pałacu Czernińskim, w siedzibie praskiego MSZ, położonym na wzgórzu Hradczyńskim odbyło się w południe 16 b. m. uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich.

Prasa czeska zamieszcza dziś na czołowych miejscach pod wielkimi tytułami: „Czechosłowacja i Polska przed nową sytuacją", „musimy przezwyciężyć drobne problemy i porozumieć się" wiadomości o rozpoczęciu rokowań polsko - czechosłowackich.

Winni klęski wrześniowej

będą pociągnięci do odpowiedzialności

Wkrótce ukaże się w Dzienniku Ustaw długo oczekiwany dekret o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego.

Realizuje on postulaty najszerszych warstw naszego społeczeństwa, które stale domagało się kary dla tych, co wtrącili Polskę w bezmiar nieszczęść i usiłowali zatruć ją jadem faszyzmu. (SAP).

Komuniści wejdą do rządu Girala

Hiszpańska partia komunistyczna oznajmiła o swym przystąpieniu do bloku demokratycznego, który obejmuje partie republikańskie, socjalistów i narodową konfederację pracy. Powodem decyzji komunistów było stworzenie zjednoczonego frontu przeciw gen. Franco w celu obalenia reżimu gen. Franco w imię demokracji i republiki. Komuniści w chwili obecnej prowadzą rokowania z Giralem, premierem republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Wejście komunistów do rządu Girala oznacza, iż będą w nim reprezentowane wszystkie grupy republikańskie.

Pomorze przoduje w zdawaniu świadczeń

Województwo pomorskie przoduje w zbiórce świadczeń rzeczowych. Drugi już z kolei, po powiecie szubińskim, powiat Chełmno wykonał plan dostaw zbożowych w 100 proc. Między szeregiem powiatów na Pomorzu zawiązał się wyścig o lepsze wyniki pracy. Powiaty: Wyrzysk, Inowrocław, Bydgoszcz i Tuchola osiągnęły już 10 lutego blisko 90 proc. wyznaczonych im kontyngentów.

Pomorze zawdzięcza dobre wyniki zgodnej współpracy partyj politycznych, a w szczególności PPR, PPS i Stronnictwa Ludowego. W TEJ WSPÓŁPRACY TKWI KLUCZ POWODZENIA.

W Tarnowie miejscowe organizacje PPR i PPS oddały do dyspozycji starosty 100 robotników i 100 pracowników umysłowych, którzy mają pomóc w akcji świadczeń rzeczowych. Stworzone brygady wyruszyły już na dwutygodniową pracę w teren. Najwyższy czas, by inne miasta poszły za przykładem Tarnowa.

Stan wyjątkowy

w Kalkucie

MOSKWA, 16.2 (PAP). — Agencja Tass donosi, że władze angielskie ogłosiły w Kalkucie stan wyjątkowy. Dla zapobieżenia rozruchom wzmocniono garnizon wojskowy w mieście oddziałami piechoty i oddziałami pancernymi.

W ciągu ostatnich dwóch dni zginęło w czasie rozruchów ulicznych 14 osób, a liczba rannych wynosi 170, w tym 13 żołnierzy amerykańskich.

Sesja Rady Najwyższej

ZSRR

MOSKWA, 16.2 (PAP). — Prasa radziecka opublikowała dekret o zwołaniu sesji Rady Najwyższej ZSRR na dzień 11 marca b. r. w Moskwie.

Walki w Indonezji

MOSKWA, 16.2 (PAP). — Agencja Tass donosi, że w Indonezji wzmogły się znowu działania wojenne.

W rejonie Bandungu doszło do bitwy między oddziałem japońskim a wojskami indonezyjskimi.

Pierwszy sąd doraźny

w Warszawie

Początek sensacyjnej rozprawy sądowej przeciw sprawcom milionowych nadużyć w Żyrardowie wyznaczony został na dzień 20 b.m.

Będzie to pierwsza sprawa w Warszawie rozpatrywana w [illegible]

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI BĘDZIE ODBUDOWANY

Wezwanie Związku Zawodowego Włókniarzy w Łodzi

W Łodzi odbywają się bez przerwy manifestacje protestacyjne przeciw sprawcom wysadzenia w powietrze pomnika ku czci żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce, w imieniu 150 tys. członków Związku uchwalił rezolucję, wyrażającą głębokie oburzenie z powodu zburzenia przez bandytów reakcyjnych pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Rezolucja stwierdza, że pomnik musi być odbudowany z datków całego świata pracy. Rezolucja wzywa robotników i zakłady pracy do jednorazowego opodatkowania się w wysokości 1 proc. miesięcznych zarobków na rzecz odbudowy pomnika żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz wysadzonego przez Niemców pomnika Tadeusza Kościuszki.

Zarząd Główny Związku Włókniarzy złożył na ten cel 10 tys. złotych.

O dalszych składkach donosimy [illegible]



Dr Maria Czyżowa przedstawicielka Serbów łużyckich w rozmowie z ministrem pracy tow. Janem Stańczykiem w Londynie w czasie obrad Zgromadzenia ONZ

TRZECI DZIEŃ PROCESU BANDYTÓW z NSZ

Dalsze zeznania oskarżonych

W trzecim dniu procesu przeciwko 23 zbirom z NSZ-u zeznawał w dalszym ciągu Roman Jaroszyński — „szef pogotowia akcji specjalnej—krwawego PAS-u" na okręg podlaski.

Jaroszyński nie szczędzi swoich kamratów i „sypie" ich wszystkich po kolei.

Na wstępie podważa on zeznania innego szefa PAS-u — Zygmunta Wolanina — oświadczając, iż ten otrzymał od niego w sierpniu ub. r. pieniądze, pochodzące z rabunku w lubelskim browarze „Jeleń". Wolanin zeznał uprzednio, jakoby już po 15 lipca wystąpił z organizacji.

BYŁ WSZĘDZIE — „NIE ROBIŁ NIC"

Oskarżony stara się zasugerować sądowi, iż w NSZ znalazł się przypadkiem, a później wystąpić już nie mógł, gdyż był ścigany przez organa bezpieczeństwa, a i ze strony samej organizacji mógł by również spodziewać się kuli w łeb.

Przy wszystkich zbrodniach był obecny. I w Wierzchowinach i przy napadzie na lotnisko radzieckie pod Siedlcami, gdzie w okrutny sposób zamordowano dwóch lotników radzieckich, i podczas napadu na browar „Jeleń" w Lublinie — „ale był tylko świadkiem", a udziału bezpośredniego nie brał nigdzie..

W pewnej chwili zapędza się tak daleko, iż mówi: — „Ja wszystko wykonywałem z umiarkowaniem bez szkody dla społeczeństwa".

Te słowa w ustach „krwawego Romana" są jakimś szubienicznym chyba humorem — makabrycznym żartem.

Gdy sędzia pyta, jakie były zadania PAS-u Jaroszyński recytuje szybko:

— Likwidacja pracowników bezpieczeństwa, milicji, urzędników, działaczy demokratycznych, Żydów. Ukraińców, niszczenie majątku państwowego, sianie anarchii i zamętu i nawoływanie do dezercji z wojska. Były również instrukcje, aby szefowie PAS-ów miejskich wkradali się do bezpieczeństwa, milicji obywatelskiej administracji i aby starali się uzyskać broń pod pretekstem urzędowania. Plany PAS-ów na okres wyborczy były również niemałe. Miały one spotęgować wielokrotnie swą akcję terrorystyczną. Były również projekty wymordowania wielu, wielu setek, a nawet tysięcy ludzi i zorganizowania zamieszek w kraju.

— Jak zorganizowany był wywiad NSZ?

— Na każdym obszarze byli wywiadowcy, którzy zdawali swe meldunki do komendy. Byli oni tak ściśle zakonspirowani, że nawet Jaroszyński, stykając się ciągle z ludźmi z NSZ nie wiedział, którzy z nich należą do wywiadu. Na swoje usługi miał on wywiad inny w łonie własnego PAS-u.

RABOWALI — DLA SIEBIE

O poziomie etycznym członków organizacji świadczy zeznanie Jaroszyńskiego o tym, jak to jeden z jego kamratów ukradł konia, a inny znów — „Lampart" — zainkasowawszy prawie wszystkie pieniądze, uzyskane z napadu na browar „Jeleń" — uciekł do Warszawy.

Wspomniano w tej sprawie również o „organizacji" Orzeł Biały której działalność polegała jedynie i wyłącznie na rabunkach. NSZ chciała ją zlikwidować ze względów konkurencyjnych. Również ze względów konkurencyjnych likwidowano tych, którzy zajmowali się rozbojem na własną rękę.

Do rozbojów miał prawo tylko NSZ!

ZDJĘCIA Z WIERZCHOWIN

W pewnej chwili przewodniczący wręcza Jaroszyńskiemu szereg zdjęć.

— Czy oskarżony poznaje co to jest?

— To akcja w Wierzchowinach — pada zimna, cyniczna odpowiedź.

— Czy w dział to na własne oczy?

— Nie, nie wiem nie pamiętam.

Spokojnie ogląda okrutnie zmasakrowane ciała: niemowlę wyrzucone przez szybę, rolnika, którego zatłuczono pałką gdy oświadczył że nie ma broni.

Wszyscy wiedzą dobrze iż Jaroszyński brał bezpośredni udział w tych obydnych zbrodniach. Sala patrzy na jego spokojną twarz na ręce które nie zadrżały.

— Czy po akcji we wsi Wierzchowiny widział jeszcze jakiego żywego człowieka?

Waha się przez chwilę i mówi:

— Nie. Widziałem żywego człowieka ale to było za wsią, koło gorzelni.

Sąd pyta w dalszym ciągu: — Czy oskarżony był przy tym, jak to otoczono mały oddziałek Wojska Polskiego. Wśród żołnierzy był wtedy Żyd podchorąży.

— Nie byłem, ale słyszałem.

— Co się stało z tym Żydem?

— Zabito go. Wyrok wykonał „Szary".

— Dlaczego?

— Bo był Żydem.

— I to wystarczyło?

— Tak. Takie były instrukcje, a zresztą „Szary" był „twardym, duchowo zdecydowanym narodowcem".

— Skąd były te instrukcje?

— Z komendy głównej od majora „Henryka" i całej góry.

— A skąd czerpała instrukcje komenda główna?

Oskarżony milczy. Milczy również, gdy prokurator pyta, czy wiadomo mu było, że takie poglądy na całym świecie miało tylko niemieckie Gestapo..

— Czy były również instrukcje co do mordowania żołnierzy i oficerów radzieckich?

— Tak. Były wyraźne instrukcje, aby zabijać gdzie się da żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej.

W poniedziałek rozpoczęcie zeznania innego, niemniej krwawy zbir NSZ, Władysław Zwirek — z zawodu nauczyciel gimnastyki.

Dekret o uposażeniach wojskowych

Nowe uposażenia znacznie wyższe od dotychczasowych

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 14 lutego 1946 r. uchwaliła nowy dekret o uposażeniu wojskowych. Nowe uposażenia przystosowane są do warunków pokojowych i są znacznie wyższe od dotychczasowych. W szczególności uległy podwyżce **uposażenia podoficerów zawodowych i młodszych oficerów.**

Dekret wchodzi w życie z dniem 1 marca 1946 r.

Po zakończeniu sesji ONZ

Paul Bancour o Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONDYN, 16.2 (PAP). Członek delegacji francuskiej Paul Boncour, który był przez 15 lat przedstawicielem Francji w Lidze Narodów oświadczył korespondentowi Agencji Reutera, iż największym osiągnięciem Generalnego Zgromadzenia ONZ jest powołanie do życia Rady Bezpieczeństwa oraz Sztabu Wojskowego.

Rada Bezpieczeństwa dała dowód, iż nie zawaha się przed rozpatrywaniem najbardziej zawiłych zagadnień politycznych. Sztab Wojskowy da Radzie Bezpieczeństwa silę militarną na poparcie jej decyzji.

„Tajna dyplomacja skończyła się"

oświadczył przewodniczący Zgromadzenia ONZ

BRUKSELA, 16.2 (PAP). — Przewodniczący pierwszego Generalnego Zgromadzenia ONZ, belgijski minister spraw zagranicznych Paul Henri Spaak powrócił do Brukseli.

Zapytany o wyniki prac Generalnego Zgromadzenia, Spaak oświadczył: „Ci, którzy sądzą, że wszystkie polityczne, społeczne i gospodarcze problemy ogólnoświatowe zostaną rozwiązane jak gdyby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, będą rozczarowani. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę z różnicy punktów wyjściowych i początkowych przeszkód, oraz ci, którzy wiedzą, iż pokój będzie wynikiem i nagrodą za początkowe trudności i przeszkody oraz za długotrwałą pracę, będą zadowoleni. Stworzono organizację, która rozpoczęła swą pracę. Wkroczyliśmy w nową fazę jawnej dyplomacji. Tajna dyplomacja już się skończyła. Stworzono narzędzie, które dopomoże do utrzymania pokoju na świecie".

Byrnes domaga się zgody Francji

na utworzenie centralnej administracji w Niemczech

NOWY JORK, 16.2 (PAP.) — Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie potwierdził wiadomość, iż Byrnes wysłał depeszę do francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault domagając się, aby Francja zgodziła się na ustanowienie centralnej administracji w Niemczech.

Walka z nadużyciami trwa

Delegatura Katowicka Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, przystąpiła do organizowania we wszystkich miastach wydziałowych i na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego powiatowych Biur Skarg przy powiatowych i miejskich Radach Narodowych z żądaniem przyjmowania zgłoszeń wszelkich wypadków nadużyć, kradzieży oraz łapownictwa spekulacji.

W związku z tą inicjatywą czynników społecznych została wydana odezwa do wszystkich mieszkańców województw, wzywająca do solidarnego współdziałania w zwalczaniu wszelkich tendencyj żerowania na przejściowych trudnościach gospodarczych Państwa.

Wyrok śmierci na renegata

W dniu 15 lutego b r. stanął przed specjalnym Sądem Karnym w Warszawie Jan Linke, z zawodu ślusarz, oskarżony o współudział z niemieckimi władzami okupacyjnymi, o należenie do organizacji SD oraz znęcanie się nad Polakami.

Według zeznań świadków oskarżony był zastępcą komendanta obozu pracy w Warszawie przy ul. Litewskiej 13. Nosił mundur SS z wszystkimi oznakami. Osadzonych w obozie Polaków katował harapem, bił po twarzy, kopał, zmuszał do pracy ponad siły.

Linke obchodził się dobrze tylko z tymi więźniami, którzy obdarowywali go wódką lub pieniędzmi.

Sąd Specjalny uznał Jana Linke winnym zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

KRONIKA POLITYCZNA

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że *posiedzenia poselskich komisyj K.R.N.* odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4 według następującego planu:

we wtorek, dnia 19 lutego 1946 r.: 1) Nadzwyczajna Komisja dla opracowania projektu ordynacji wyborczej o godz. 9 rano (posiedzenie tej Komisji odbędzie się w sali konferencyjnej w Belwederze), 2) Komisja Oświatowa o godz. 10 rano, 3) Komisja Rolna o godz. 10 rano, 4) Komisja Ziem Odzyskanych i Repatriacji o godz. 10 rano;

we środę, dnia 20 lutego 1946 r.: 1) Komisja Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu o godz. 10 rano, 2) Komisja Zdrowia o godz. 10 rano;

we czwartek, dnia 21 lutego 1946 r.: 1) Komisja Przemysłowa o godz. 10 rano.

*

W dniu 18 b. m. wyjeżdża delegacja C.K.Z.Z. do Szwajcarii na kongres szwajcarskich Związków Zawodowych. W skład delegacji wchodzą: tow. Motyka, sekretarz C.K.Z.Z. i tow. Marek, członek prezydium C.K.Z.Z

Zwycięskie zakończenie

strajku metalowców w USA

WASHINGTON, 16. 2 (Obsł. wł.). — Strajk robotników w St. Zjednoczonych został zakończony na skutek podwyższenia płacy godzinnej do wys. 18 i pół centa.

Beniamin Freless, przewodniczący korporacji oświadczył, iż jest to największa podwyżka płacy robotniczej w historii przemysłu i dochodzi do 32 dol. dla robotnika na miesiąc.

Nota rządu rumuńskiego

LONDYN, 16 2 (PAP). Agencja Reutera donosi, iż rząd rumuński przesłał brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, wyrażającą głębokie zadowolenie z powodu decyzji Wielkiej Brytanii o uznaniu rządu rumuńskiego i o wyrażeniu zgody na wysłanie przedstawiciela Rumunii do Londynu.

Rząd rumuński ma nadzieję, że niebawem zapanuje między obydwoma krajami dawna przyjaźń i współpraca.

Rząd koalicyjny

w Egipcie

LONDYN, 16.2 (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu że tworzy się obecnie rząd koalicyjny pod przewodnictwem Sidky paszy, który odbył już rozmowy z Hassanem paszą, szefem gabinetu królewskiego, Makram paszą, b. ministrem finansów i Hehal paszą, przewodniczącym senatu i przywódcą liberalnej partii konstytucyjnej.

Trzeźwy głos

Eleonory Roosewelt

FRANKFURT n. Menem. Małżonka zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Eleanor Roosewelt przybyła z Londynu do Niemiec na 3-dniowy pobyt. Pani Roosewelt stwierdziła, że obserwując dzieci niemieckie, bawiące się na ulicy, nie zauważyła by wyglądały one gorzej od dzieci angielskich. „Dzieci niemieckie wyglądają nawet lepiej, aniżeli **dzieci w kraju, z którego przybywam.** Pochodzi to stąd że dzieci niemieckie w czasie wojny były lepiej żywione od innych dzieci, nie mówiąc nic o niedożywionych dzieciach państw okupowanych, których kosztem żywiono dzieci niemieckie. Dlatego też, jeżeli dziś gdziekolwiek zbywa żywność w świecie to żywność ta w pierwszym rzędzie mus być dostarczona do państw sojuszniczych, do niedożywionych państw oswobodzonych, a nie do Niemiec. Niemcy powinny tegoroczną zimę lepiej przetrzymać, **aniżeli większość obrabowanych przez Niemców w wielu państw** dziś jeszcze strasznie cierpiących wskutek dokona-

Kara śmierci

na bandytów z NSZ

Sąd Doraźny w Białymstoku skazał na śmierć dwóch członków NSZ, Henryka Golembiowskiego i Karola Wernera za napady rabunkowe z bronią w ręku.

Skazani napadli dwukrotnie na stacje kolejową w Czerwonym Borze oraz na posterunek M.O. w Śniadowie i kasę kolejową w tejże miejscowości, gdzie zrabowali 11 tysięcy złotych.

Uwagi

Daleki protektor

Tak się jakoś dziwnie i niespodziewanie składa, że ilekroć p. minister Bevin zabiera w parlamencie głos w sprawach polskich, zawsze ma nam do powiedzenia coś nieprzyjemnego. W swoim czasie, mówiąc o Gdańsku, min. Bevin zakwestionował formalną przynależność tego miasta do Państwa Polskiego, co wywołało następnie pewne wyjaśnienia ze strony oficjalnej, osłabiające sens tych zastrzeżeń. Później, min. Bevin uważał za właściwe wyrazić wątpliwości co do naszych granic zachodnich; zdaniem min. Bevina, polskie pretensje terytorialne są zbyt wielkie w stosunku do możliwości zasiedlenia i zagospodarowania ziem odzyskanych. Ostatnio wreszcie, min. Bevin zajął się już sprawami wewnętrznymi Polski, potępiając „rządy policyjne", terroryzujące rzekomo członków i zwolenników P.S.L. To ostatnie oświadczenie wywołało, jak wiemy, spokojną i pełną godności odpowiedź min. Rzymowskiego, który oświetlił poruszone przez p. Bevina kwestie w sposób, odpowiadający prawdzie i rzeczywistości.

Oczywiście, wszystkie te wystąpienia ministra spraw zagranicznych W. Brytanii i wybitnego przywódcy Labour Party są pilnie obserwowane i komentowane przez opinię polską, która — z uzasadnionych względów — pragnęłaby zrozumieć przesłanki i motywy niechęci, ujawnianej dość jednak często ze strony ministra kraju zaprzyjaźnionego. Przeciążenie pracą i urzędowe kłopoty, powodowane szeregiem drażliwych problemów bieżących, jak Grecja, Indonezja, Persja, mogą — rzecz prosta — źle oddziaływać na usposobienie p. ministra, wywołując nawet zbyt widoczne objawy zdenerwowania i wzburzenia. Ale te zagadnienia polityki międzynarodowej są zbyt odległe od terenu stosunków brytyjsko-polskich by mogły na nie wpływać w sposób zadrażniający. Przypuścić raczej należy, że działają tu inne czynniki, bardziej istotnej i bezpośredniej natury, jakie zaś są te czynniki, na to odpowiedź znajdziemy przede wszystkim w prasie i opinii angielskiej.

Liberalny dziennik londyński „News Chronicle" zwrócił niedawno uwagę na fakt, że w łonie samej Partii Pracy istnieje poważna krytyka polityki zagranicznej min. Bevina, który — zdaniem wielu swych towarzyszy partyjnych — nie docenia konieczności ścisłego współdziałania z Z.S.R.R., powodując tym sposobem niepożądane konflikty wśród głównych mocarstw sojuszniczych. Niezadowolenie wywołuje również polityka min. Bevina w stosunku do Grecji i Hiszpanii, uważana przez wielu labourzystów jako sprzeczna z ogólną linią poglądów i zasad socjalistycznych.

Cała niemal prasa angielska, nie wyłączając organów konserwatywnych, domaga się zmiany brytyjskiego garnituru dyplomatycznego, zwłaszcza w państwach Europy wschodniej i południowo-wschodniej, obecny bowiem personel, wychowany w duchu przestarzałej rutyny i bezwartościowych dziś już tradycyj politycznych, nie potrafi zdać sobie sprawy z głębokich przemian wewnętrznych, jakim uległy te państwa, i w rezultacie informuje źle, bądź niedokładnie centralę londyńską, przyczyniając się do powstawania przykrych nieporozumień.

Najostrzej sformułował swe zarzuty komunistyczny „Daily Worker", twierdząc m. in., że min. Bevin toleruje działalność agentów Andersa na terytorium brytyjskim i nie wiadomo, w jakim celu utrzymuje zbrojne formacje polskie w Anglii wydając je na pastwę faszystowskiej propagandy emigrantów. Wspomina również „Daily Worker" o sprawie złota polskiego, które rząd brytyjski wzbrania się wydać Polsce; wystąpienie min. Bevina w kwestii wewnętrznej polityki polskiej charakteryzuje cytowany dziennik jako „oszczerstwo" i konkluduje, że „praktycznym efektem tego przekręcania faktów jest ośmielanie zwolenników Mikołajczyka do podkopywania Rządu Jedności Narodowej".

Oto krótki przegląd głosów prasy angielskiej, które rzucają sporo światła na istotne źródła nieprzyjaznych wobec Polski wystąpień min. Bevina. Świadectwa te są o tyle cenniejsze, że pochodzą z kół politycznych angielskich, a więc nie mogą nasuwać podejrzeń co do swego obiektywizmu i bezstronności, podczas gdy krytyka polska ten czy ów mógłby uważać za wyraz jakichś uprzedzeń i szowinistycznego zaślepienia.

B. D.

Żądania, od których nie odstąpimy

Pertraktacje z rządem Wielkiej Brytanii w sprawie przekazania rządowi polskiemu zwierzchnictwa nad polskimi oddziałami, znajdującymi się zagranicą, pertraktacje w sprawie powrotu żołnierzy polskich do kraju, mają już swoją długą historię. Wydawałoby się, że z chwilą uznania przez zachodnich sprzymierzeńców Rządu Jedności Narodowej dowództwo nad tymi oddziałami przekazane zostanie automatycznie prawowitemu rządowi polskiemu. Stało się jednak inaczej. Mimo, że rząd nasz kilkakrotnie zwracał się w tej sprawie do rządu brytyjskiego za każdym razem Londyn dawał odpowiedź odmowną. Nie będziemy przypominać całej historii tych pertraktacyj, bo podane to zostało wyczerpująco w nocie naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wystarczy jeśli podkreślimy, na co już nieraz wskazywano u nas uwagę, że tego rodzaju stan rzeczy, był nie tylko nienormalny, ale wręcz niespotykany w stosunkach międzynarodowych.

Do tego wszystkiego dochodzi znany wszystkim fakt, że oddziały znajdujące się pod dowództwem Andersa stały się szkołą dywersantów, szpiegów i terrorystów, których tam przygotowywano do walki z odrodzoną państwowością polską. Z drugiej strony żołnierze, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju — jak to podkreśla nota polska — zostali usunięci z wojska i pozbawieni sprzętu, broni i t. p. W ten sposób skład tych oddziałów tak się ukształtował, że pozostali w nim ludzie, zatruci jadem propagandy andersowskiej, pozostali oficerowie, zdecydowanie wrogo nastawieni do nowej Polski.

Czy w tych warunkach państwo nasze, rząd nasz mógł uważać polskie jednostki wojskowe, znajdujące się zagranicą, za jednostki Wojska Polskiego? Wykazaliśmy jaknajlepszą wolę w pertraktacjach, mimo że przeciągały się one tyle miesięcy i rząd brytyjski dawał stale odmowną odpowiedź w sprawie, która wydawała się tak oczywistą, jak przekazanie dowództwa Rządowi Jedności Narodowej. Ta nienormalna sytuacja musiała się przecież kiedyś skończyć. Ponieważ nie dawano nam widoków na normalne, jedynie logiczne jej rozwiązanie, rząd polski zmuszony był wystąpić z decyzją, która znalazła swój wyraz w nocie 14 b. m.

„Z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne zagranicą nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego... Rząd Jedności Narodowej domaga się, aby jednostki te zostały niezwłocznie rozwiązane i nie korzystały z prawa noszenia polskich znaków państwowych oraz polskich dystynkcyj wojskowych" — stwierdza nota.

Nota rządu polskiego kładzie kres nienormalnej sytuacji. Słuszne żądania zawarte w tej nocie są żądaniami całego Narodu Polskiego — o tym powinien dokładnie zdawać sobie sprawę zarówno minister Bevin, jak i cały rząd angielski.

Setki tysięcy złotych ze składek robotniczych

na odbudowę pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

W związku z bandyckim wyczynem zbrodniarzy z NSZ w Łodzi, odbywają się w Łodzi masowe wiece we wszystkich fabrykach i instytucjach. Robotnicy i pracownicy z nienawiścią piętnują hańbiący imię Polaków barbarzyński postępek bandytów enezetowskich i SKŁADAJĄ OFIARY PIENIĘŻNE NA ODBUDOWĘ POMNIKA. I tak na przykład, robotnicy Rzeźni Miejskiej opodatkowali się po 50 ZŁ i po 100 ZŁ PRACOWNICY UMYSŁOWI.

W Rudzie Pabianickiej odbył się na terenie fabryk: LEBRECHT, HORAK i „PIERWSZA" wiece manifestacyjne, na których zostały powzięte rezolucje potępiające hańbiący czyn opryszków NSZ. Robotnicy uchwalili OPODATKOWANIE SIĘ W WYSOKOŚCI 1 PROCENT od zarobków miesięcznych na rzecz odbudowy pomnika. Dyrekcje fabryk przeznaczyły na ten cel następujące kwoty: Horak 20 tysięcy złotych, Lebrecht 8 tysięcy złotych, „Pierwsza" 7 tysięcy złotych.

Pracownicy „Filmu Polskiego", Centralnego Zarządu Kin i Okręgowego Zarządu Kin w Łodzi uchwalili opodatkowanie się w WYSOKOŚCI 2 PROC. od zarobków miesięcznych.

W dniu 13 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników Wydziału Prezydialnego Zarządu Miejskiego w Łodzi, na którym po rezolucji potępiającej zbrodniczy czyn, zadeklarowano PRZEZNACZYĆ 1 PROC. OD JEDNOMIESIĘCZNYCH POBORÓW na odbudowę zniszczonego pomnika i budowę pomnika Tadeusza Kościuszki.

Komunalna Kasa Oszczędności w Łodzi wpłaciła na fundusz odbudowy pomnika sumę ZŁ 5.000, Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. Łodzi zadeklarowała na fundusz odbudowy pomnika sumę ZŁ 10.000, zaś robotnicy zadeklarowali WPŁACIĆ 1 PROC. od zarobków w ciągu miesiąca.

Miejskie Gimnazjum i Liceum o ustroju semestralnym wpłaciło do Sekretariatu Prezydium Zarządu Miejskiego sumę ZŁ 525 na fundusz odbudowy Pomnika Wdzięczności.

Robotnicy i pracownicy firmy K. Hoffrichter, robotnicy i pracownicy firmy Kamiński uchwalili na zebraniu w dniu 13 b. m. przeznaczyć 1 PROC. OD ZAROBKU w m-cu lutym b. r. na odbudowę pomnika.

Poza tym opodatkowali się robotnicy i pracownicy firmy „UNION - TEXTILE", robotnicy firmy EITINGON oraz wielu innych. Na ręce prezydenta miasta napływają również datki grupowe i indywidualne.

Prezydent miasta przyjął delegacje:

Szkół powszechnych — Nr 118, która złożyła na jego ręce ZŁ 500, Nr 117 — ZŁ 300, Nr 54 — ZŁ 250, Nr 81 — ZŁ 600, Nr 77 — ZŁ 375, Gimnazjum i Liceum Miejskiego, która złożyła sumę ZŁ 1.046, Państwowego Pedagogium w Łodzi, która wręczyła sumę złotych 5.000.

ŁÓDZKI KOM. PPR złożył wizytę prezydentowi miasta ob. Mijalowi i złożył na jego ręce 3.500 zł na odbudowę pomników, wyrażając jednocześnie swe oburzenie i potępienie zbrodniczej działalności NSZ.

Prezydent miasta ob. K. Mijal przyjmuje osobiście w gmachu prezydium Zarządu Miejskiego delegacje i poszczególne osoby, składające zobowiązania wpłat jak i bezpośrednie wpłaty gotówkowe na odbudowę zburzonych pomników.

Uwaga

KONTO NA 222 W KKO NA ODBUDOWĘ ZBURZONYCH POMNIKÓW

Komunalna Kasa Oszczędności m. Łodzi, Piotrkowska 77, otworzyła specjalne konto NR 222 NA ODBUDOWĘ ZBURZONYCH POMNIKÓW: BOHATERÓW ARMII CZERWONEJ I WOJSKA POLSKIEGO ORAZ TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

AKCJA PROTESTÓW I ZBIÓRKI TRWA!

Trzeba nareszcie położyć temu kres

„Polski kondotier Anders"

W dużym artykule pod powyższym tytułem pisze popularny dziennik paryski „Humanite":

„Bevin, zamiast się denerwować, powinien był pamiętać, że 16 stycznia rząd warszawski wydał notę, protestującą przeciwko swobodzie, pozostawionej generałowi polskiemu Andersowi, który prowadzi nadal agitację i organizuje terrorystyczne bandy przeciwko Polsce demokratycznej i sojusznikom Polski. ALE ODPOWIEDŹ RZĄDU BRYTYJSKIEGO BYŁA WYMIJAJĄCA. Żeby wybory w Polsce były wolne, TRZEBA ZDEMOBILIZOWAĆ WOJSKA ANDERSA — są one przeważnie w Italii, gdzie demokraci włoscy oskarżają je oficjalnie o porozumienie z elementami faszystowskimi i o niebezpieczne wtrącanie się do wewnętrznych spraw Włoch. Generał Anders, reakcjonista, otrzymywał dotychczas od rządu brytyjskiego milion funtów szterlingów miesięcznie. Pieniądze przeznaczone dla Polaków w Anglii i w innych krajach, zostały wydane Andersowi, KTÓRY JE UŻYŁ NA ULOTKI, WZYWAJĄCE DO MORDOWANIA CZŁONKÓW DELEGACJI POLSKIEJ NA ONZ. W Polsce odebrano 400.000 dolarów członkom jednej tylko bandy morderców".

Bandyci andersowscy gnębią ludność włoską

A oto wiadomości, jakie przynosi prasa włoska:

W MIEJSCOWOŚCI TORRE AMARE, kilka kilometrów od Bari, dwaj żołnierze armii Andersa zjawili się w domu niejakiego Montecalvo, żądając wina. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, ZAREAGOWALI ONI SERIĄ STRZAŁÓW REWOLWEROWYCH, które raniły syna gospodarza, 17-letniego Mikołaja Montecalvo.

Tego samego dnia grupa żołnierzy i oficerów drugiego korpusu zaczepiła przechodnia Włocha na ulicy Corso Sicilia W BARI. Przechodzień zaczął uciekać. Rozpoczęła się gonitwa, do której przyłączyło się 100 innych żołnierzy andersowskich. Wywiązała się strzelanina z karabinów maszynowych, POWODUJĄC NIEOPISANY POPŁOCH W CAŁEJ DZIELNICY.

W MIASTECZKU BITILTO, w pobliżu Bari, inni jeszcze żołnierze polscy „zabawiali się" rzucaniem granatów ręcznych i strzelaniem w powietrze z karabinów maszynowych. Strzelanina spowodowała NIEOPISANĄ PANIKĘ. TŁUMY MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI DEMONSTROWAŁY, protestując przeciwko ekscesom drugiego korpusu.

Pozycja polskiego węgla w Europie

W związku z deficytem węgla w większości krajów europejskich, powstała latem ubiegłego roku Europejska Organizacja Węglowa, która postawiła sobie za zadanie zaopatrzenie krajów wyzwolonych spod okupacji niemieckiej w węgiel. W planie tej organizacji, z którą współpracują również anglo - amerykańskie władze okupacyjne, było wyzyskanie na ten cel nadwyżek węgla z Zagłębia Ruhry. Okazało się jednak, że przy wykorzystaniu wszystkich źródeł pozostaje jeszcze bardzo poważny niedobór około 2,5 miliona ton węgla miesięcznie. Polska jest w stanie zmniejszyć ten brak w drodze wywozu swego węgla, co zresztą zostało już zapoczątkowane na podstawie bezpośrednich umów handlowych, wiążących nas z szeregiem krajów.

Ostatnio przybył do Polski przedstawiciel Europejskiej Organizacji Węglowej, p. **Greedley** dla przeprowadzenia rozmów w sprawie przystąpienia Polski do tej organizacji. Mamy otrzymać stanowisko wice-przewodniczącego Organizacji oraz dwa miejsca w dyrekcji. Jest to dowód znaczenia, jakie przywiązuje zagranica **do polskiego górnictwa węglowego.**

Wybory muszą stać

O blok wyborczy

Referat członka KC PPR tow. Romana Zambrowskiego na wojewódzkiej naradzie aktywu partyjnego w Łodzi

Towarzysze! W niedzielę, 10 lutego, obradował plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Na porządku dziennym stała jedna tylko sprawa — sprawa naszej taktyki wyborczej, sprawa naszych zadań w związku ze zbliżającym się wyboram.

Wybory do parlamentu w każdym kraju są wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi. Tym bardziej u nas, bo przecież te wybory będą w gruncie rzeczy **pierwszymi wyborami od 16-tu lat**, t. j. od czasu sławetnych brzeskich, sanacyjnych wyborów 1930 r.

Bo przecież wybory, które nastąpiły po sławetnych wyborach 1930 roku, wybory 1935 i 1938 r. były zbojkotowane przez większość społeczeństwa zorganizowanego w obozie demokratycznym, przez podstawowe partie demokratyczne.

Od 16-tu lat lud polski i demokracja polska były całkowicie odsunięte od wpływów na rządy w państwie i dlatego te wybory, wybory demokratyczne, ku którym idziemy, mają tak wielkie znaczenie. Znaczenie ich urasta jeszcze bardziej, jeśli zważymy, że do tych wyborów idzie blok demokratyczny, jako blok rządzącego ludu.

Dorobek obozu demokracji

Do tych wyborów blok demokratyczny idzie z wiekopomnym dorobkiem okresu rocznej pracy zakładania nowych podstaw demokratycznych pod Niepodległą Polskę.

W ciągu tego roku **siły** demokracji, przede wszystkim siły walczących ramię przy ramieniu w jednolitym froncie robotniczym bratnich PPR i PPS, siły Bloku Demokratycznego, przede wszystkim tych stronnictw, które budowały PKWN w ciągu tego z górą roku rządzenia w Niepodległej Polsce, **dokonały przemian, które określają drogę rozwoju naszego narodu na wiele pokoleń na setki lat.**

Obóz demokratyczny w Polsce doprowadził do takiego **ogromnego zwycięstwa narodowego, jakim jest**

ODSUNIĘCIE GERMANIZMU ZA ODRĘ,

jakim jest

STWORZENIE Z POLSKI PAŃSTWA NARODOWEGO

w odróżnieniu od państwa wielonarodowego, skłóconego wewnętrznie, jakim była Rzeczpospolita przed wrześniem 1939 roku.

Do tego wielkiego zwycięstwa narodowego Obozu Demokracji Polskiej, do tego zwycięstwa, które określa nowe miejsce Polski w Europie, do tego trzeba jeszcze dodać te **ogromne zwycięstwa społeczne i polityczne, jakie się dokonały w ciągu tego roku. Reforma rolna i rozbicie siły politycznej obszarnictwa, unarodowienie przemysłu i rozbicie siły popolitycznej wielkich kapitalistów i karteli — oto zwycięstwa narodowe, społeczne, polityczne, polskiej demokracji, z którym ona idzie do wyborów.**

Te wielkie przemiany dokonane zostały przez stronnictwa demokratyczne, blok stronnictw demokratycznych PPR i PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i ten fakt przesądza z góry o rozstawieniu sił politycznych podczas wyborów.

Jakie by podczas tej akcji wyborczej nie były wysuwane programy wyborcze, **główna linia podziału będzie biec między tymi siłami politycznymi, które dokonywały tych wielkich przemian i które stoją na gruncie ich utrwalenia a tymi siłami, które przeciwstawiały się tym przemianom i które dążą do restauracji stosunków przedwrześniowych, do tego, aby w Polsce znowu zapanowały kartele i obszarnicy, aby Polska znowu stała się terenem gier międzynarodowych i pochodów antysowieckich.**

Te siły — siły reakcji, którym wielkie reformy PKWN, Rządu Tymczasowego, Rządu Jedności Narodowej, wyrwały bazę materialną, wyrwały władzę z rąk — te siły reakcji jeszcze są w Polsce jeszcze są nie małe.

Rozbitkowie reakcyjni nie dają za wygraną

Nie ma w Polsce władzy obszarników, nie ma w Polsce obszarników posiadających latyfundia i majątki. Ale ten obszarnik, ten śmiertelny wróg demokracji, chłopstwa, robotników rolnych, żyje i wraz ze swymi sługusami używa wszystkich środków, aby podważyć siły naszego demokratycznego państwa i rządu tych stronnictw demokratycznych, które go wyrzuciły z siodła. Rozbici zostali kapitaliści i kartele, ale ci rozbitkowie żyją i korzystają ze swego doświadczenia, nabytego w ciągu wieloletnich rządów i z tych ludzi, których się im udało przekupić i wprzęgnąć do swej służby i nie ustają w działaniach przeciwko Państwu i stronnictwom demokratycznym.

Nie można też nie widzieć tego, co się dzieje, a co było i jest w pewnej mierze nieuniknione — proces rodzenia się kapitalistów, rodzenia się i narastania na gruncie spekulacji, szabru i żerowania na nędzy mas nowych grup kapitalistów, najbardziej pasożytniczych i zachłannych, które oczywiście również tęsknią do innej władzy, przy której mogliby się nieskrępowanie rozwijać.

Linia podziału

Te siły społeczne rozbitych klas ciągną za sobą tę całą sforę pomocników, którzy przyzwyczaili się im służyć w okresie, kiedy oni byli u władzy. Opierają się one na tych elementach, które niegdyś należały do sanacji i endecji, ciągną je za sobą wraz z tą częścią społeczeństwa, którą pięcioletnia, w gruncie rzeczy legalna demagogia i agitacja londyńska w kraju, antysowiecka, antypeperowska i antydemokratyczna zdemoralizowała i przytroczyła do rydwanu londyńskich antydemokratycznych idei i koncepcji. Te siły są zorganizowane i mają swe podziemne ośrodki, przenikają do legalnych stronnictw, mają zagraniczne ośrodki i korzystają z subwencyj z zagranicy, mają szkoły dywersantów zagranicą. Te siły wykorzystują i żerują na naszych trudnościach gospodarczych, pociągają za sobą opozycjonistów, malkontentów i niezadowolonych. Fakty te dowodzą, że reakcja w Polsce, aczkolwiek jest rozbita, aczkolwiek pozbawiona swojej bazy materialnej wciąż jeszcze posiada siły dość znaczne.

Ogromne zdobycze demokracji polskiej osiągnięte zostały w ciężkiej, ofiarnej walce przeciwko siłom reakcji. Jeszcze teraz siły reakcji, używają najniecniejszych środków dla walki przeciwko obozowi demokracji. Bandy NSZ, grupy podziemne WIN-u, szczątki AK podążające razem z NSZ idą na takie zbrodnie, jak wysadzanie w powietrze pomnika żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, która obficie zrosiła krwią swoją miasta i wsie naszego kraju w walce i jego wyzwolenie. **To oni usiłują wygłodzić nasze miasta, terroryzując chłopów i zmuszając ich, aby nie dawali kontyngentu. To oni posuwają się nawet do tego, że palą wsie, zganiają chłopów do stodół i palą ich żywcem**, za to, że oddają kontyngenty — jak to miało miejsce niedawno w województwie białostockim. To oni zagranicą przez usta Andersów, Sosnkowskich i Kwapińskich i tu w kraju poprzez gadzinowe pisemka, przez szeptaną propagandę, mówią, że nam Szczecin i Wrocław jest niepotrzebny, że nie do Polski te miasta winny należeć, że Polska winna swe siły znowu kierować na wschód. To oni propagują trzecią wojnę, to oni w trzeciej wojnie, która może być tylko katastrofą dla Polski, widzą ratunek dla siebie.

Skoro jest tak, że główna linia podziału podczas tych wyborów ze względu na całą przełomowość i doniosłość tych reform, które były dokonane w ciągu tego roku, biec będzie między tymi siłami, **które te reformy rozwijają, a tymi które chcą restauracji obszarników i kapitalistów, to kampania będzie przechodziła pod hasłem walki z reakcją.**

Głównym naszym hasłem jest: wybory muszą stać się jeszcze jedną klęską dla reakcji.

Wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za wyborami, wszystkie stronnictwa demokratyczne wypowiedziały się za szybkim przeprowadzeniem wyborów.

Nasza partia jeszcze w październiku ub. r. przez usta tow. Wiesława wypowiedziała się za szybkim przeprowadzeniem wyborów i rzuciła hasło bloku wyborczego. Hasło to potem z całą energią było podniesione przez PPS, przez Kongres Stronnictwa Ludowego, przez Radę Naczelną Stronnictwa Demokratycznego. Wszystkie stronnictwa uznały, **że wybory powinny stać się poważnym wkładem, dalszym krokiem na drodze normalizacji i stabilizacji naszych stosunków politycznych, na drodze stabilizacji i normalizacji naszego reżimu demokratycznego.**

Na plenum naszego Komitetu Centralnego w ogólnych zarysach rozwinięty został pierwszy rzut i zarys naszego programu wyborczego.

Inną jest dziś Polska od tej, którą była w 1921 r., kiedy przyjęta została konstytucja, która w zasadzie i obecnie nas obowiązuje. Inną jest Polska i dlatego też powinny być te zasadnicze zmiany, które się w kraju dokonały, uwzględnione i usankcjonowane przez konstytucję wypracowaną przez sejm ustawodawczy. U podstaw działalności tego nowego sejmu i u podstaw programu wyborczego jest Manifest PKWN, który w dużej swojej części zrealizowany, jeszcze w wielu zasadniczych punktach, wymaga dalszej realizacji i który jest naszym ramowym programem na bardzo długi jeszcze okres.

Nasz program wyborczy

U podstaw naszego programu wyborczego będzie ta polityka, którą przeprowadzała Krajowa Rada Narodowa w okresie okupacyjnym, polityka którą przeprowadził Rząd Tymczasowy, Rząd Jedności Narodowej, polityka zabezpieczenia Polski przed odwetem niemieckim, polityka odniemczenia Ziem Zachodnich, polityka przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, która gwarantuje Polsce na cały okres historyczny pokój i możliwość pokojowej pracy nad odbudową kraju oraz skutecznego przeciwstawienia się wszelkim próbom odrodzenia germańskiego imperializmu.

Podstawą naszego programu wyborczego jest zasada, że te wolności demokratyczne i swobody demokratyczne, które zdobył obóz polskiej demokracji, mają służyć tylko dla sił demokratycznych, dla organizacyj demokratycznych i nie mogą być wykorzystywane przez siły reakcji. Podstawa naszego programu wyborczego jest dalsza demokratyzacja naszego aparatu państwowego, zabezpieczenia bezpieczeństwa obyw. likwidacji band, odbudowy kraju, wzrostu wydajności, wzrostu produkcji i podniesienia siły ekonomicznej kraju i poziomu życiowego szerokich mas pracujących.

Plenum naszego Komitetu Centralnego zarazem potwierdziło nasze podstawowe wytyczne w dziedzinie ordynacji wyborczej, stojącej na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, wyborów tajnych, równych, bezpośrednich i proporcjonalnych.

Plenum naczego KC jednocześnie z całą siłą uzasadniło nasze hasło, hasło czterech stronnictw demokratycznych, które pierwsze stanęły do dzieła odbudowy Polski, hasło bloku wyborczego.

Nasza partia do bloku wyborczego podchodzi nie z punktu widzenia interesów swojej partii, ale jako do konieczności państwowej.

Uważamy, że sytuacja międzynarodowa naszego kraju dyktuje wszystkim siłom demokratycznym naszego kraju blok wyborczy. Uważamy, że **zupełnie inną będzie nasza pozycja na Konferencji Pokojowej w maju b. r., która będzie decydować o naszych granicach zachodnich, że silniejszą będzie nasza pozycja na Konferencji i w świecie, jeśli pójdziemy do wyborów w atmosferze bloku wyborczego**, w atmosferze unikania zaognień, zadrażnień, jątrzenia i walki, która jakże często u nas łączy walkę argumentami z walką na karabiny.

Blok wyborczy jest również koniecznością państwową, jest w interesie narodu Państwa Polskiego i **ze względów wewnętrznych, bo izoluje reakcję, bo pozwala skupić wszystkie siły dla przezwyciężenia trudności gospodarczych w naszym kraju, dla odbudowy dla likwidacji band, dla zapewnienia bezpieczeństwa obywateli i bezpieczeństwa kraju.**

Wiecie, towarzysze, że PPS w grudniu roku ubiegłego prowadziła rozmowy z Naczelnym Komitetem Wykonawczym PSL w sprawie przystąpienia PSL do **bloku wyborczego.**

Odpowiedzią NKW Polskiego Stronnictwa Ludowego było, że w sprawie tej zadecyduje Kongres PSL.

Na Kongresie PSL występowali przedstawiciele wszystkich stronnictw demokratycznych i wzywali ten Kongres do powzięcia uchwały o przyłączeniu się PSL do Bloku Demokratycznego. Na tym Kongresie PSL wystąpił tow. Wiesław w imieniu naszej Partii, argumentując i uzasadniając konieczność bloku wyborczego i konieczność przystąpienia PSL do tego bloku. Tow. Wiesław wskazał zarazem, iż to **przystąpienie PSL do bloku wyborczego odbyłoby się na zasadach jak równi z równymi i na zasadach, oczywiście wspólnej odpowiedzialności za losy Państwa.**

Kongres PSL nie wykonał tych zobowiązań, jakie wzięli na siebie przywódcy PSL w stosunku do PPS i w stosunku do całego obozu demokratycznego i nie zdecydował sprawy bloku wyborczego, zagrał na zwłokę, odłożył decyzję do następnego Nadzwyczajnego Kongresu.

W rezultacie tej nowej sytuacji **CKW PPS przyjął uchwałę domagającą się ostatecznej odpowiedzi PSL do dnia 1 marca b. r. Nasz Komitet Centralny, do tej uchwały się przyłączył.**

Byłoby, towarzysze, powierzchownym traktowaniem sprawy, gdybyśmy uważali, że uchwały Kongresu PSL w sprawie bloku wyborczego są tylko grą na zwłokę.

Jeśli kto myślał w lipcu ub. r., kiedy podpisana została umowa moskiewska, kiedy powstał Rząd Jedności Narodowej, że Mikołajczyk i jego partia zerwały rzeczywiście i całkowicie z reakcją, to dzień za dniem, tydzień za tygodniem wskazywał na to, że w nowych warunkach, w nowej sytuacji Mikołajczyk i PSL w gruncie rzeczy kontynuują tę samą taktykę, którą prowadziła jego partia w Londynie: **Słowne demokratyczne programy, słowne demokratyczne deklaracje — i w praktyce czepianie się za wszelką cenę dobrych stosunków i sojuszu z siłami reakcyjnymi i endeckimi.**

Słowa i czyny przywódców PSL

Mamy dosyć częste oświadczenia ze strony PSL w sprawie band NSZ-owskich, mieliśmy oświadczenie Mikołajczyka przeciw Andersowi, ale jednocześnie i w terenie **i na Kongresie zaznaczyła się wspólna platforma PSL i jego przywódców z siłami reakcyjnymi.**

Głównym celem ataku band reakcyjnych jest Ministerstwo i Urzędy Bezpieczeństwa, jest PPR i głównym celem ataków na Kongresie PSL było Ministerstwo Bezpieczeństwa. Kiedy stała się taka zbrodnia, jak zabójstwo Ścibiorka, to posypały się tak dwuznaczne, a właściwie jednoznaczne oświadczenia PSL-owców, które doprowadziły do tego, **że w sukurs im przyszedł minister Bevin z oświadczeniem o Polsce, jako o państwie policyjnym**, w którym uprawia terror Bezpieczeństwo i w którym giną głównie członkowie PSL i to rzekomo z rąk pracowników Bezpieczeństwa.

Ten stosunek do reakcji, przywódców Kongresu i przede wszystkim p. Mikołajczyka, wiąże się i zę sprawą nie tak dawnej przeszłości, za którą współodpowiedzialność ponosi grupa Mikołajczyka w takich sprawach, jak zerwanie stosunków przez t. zw. rząd londyński z ZSRR, jak powstanie warszawskie, przygotowane przez rząd londyński. Mikołajczyk i przywódcy PSL nie znaleźli słowa dla krytyki, dla rewizji swej ówczesnej polityki, zażądali i otrzymali rozgrzeszenie od swojego Kongresu.

Polska reakcja stawia na PSL

Słyszymy i czytamy ciągle oświadczenia przywódców PSL pięćdziesięcioletniej tradycji demokratycznej PSL-u, o ich przywiązaniu do zasad demokratycznych.

Wymowa faktów jest tak silna, że nie tylko nas nie mogą jakoś przekonać te oświadczenia, ale nie przekonywują również i polskiej reakcji bo przecież, pomimo wszystko polska reakcja niezmiennie stawia na PSL, okazuje PSL zaufanie i uznanie.

Mam przed sobą pisemko nielegalne p. t. „Nowy Zew". Na progu Nowego Roku 30 grudnia, organ t. zw. WIN-u („Wolność i Niezawisłość"), organizacji, **która rekrutuje się z sanacyjnej dwójki**

się klęską reakcji demokracji polskiej

i zwykłych bandytów. W gazetce tej czytamy o tym, jakie to oburzenie zapanowało w całej Polsce, w tych kołach właśnie NSZ-owsko - WIN-owskich i AK owskich, kiedy Mikołajczyk wszedł do Rządu Jedności Narodowej.

„I myśmy na łamach „Nowego Zewu" czytamy w tej gazetce — dali się unieść powszechnemu oburzeniu. Tak było w pierwszej chwili, lecz przyjrzawszy się bliżej, doszliśmy do przekonania że krok ten był aktem głębokiej rozwagi. Przez wejście do rządu Stanisława Mikołajczyka i jego towarzyszy, osiągnęli oni wpływ na życie polityczne w Polsce, okazali się czynnikiem hamującym wrogie zakusy agentów PKWN".

Nie tylko uznanie dla p. Mikołajczyka i PSL, ale i samokrytyka z powodu pierwotnej mylnej oceny politycznej.

Dla tych wszystkich sił reakcyjnych podziemnych, subsydiowanych i kierowanych z zagranicy, dla tych wszystkich sił PSL stało się organizacją, wokół której oni wszystkimi swoimi środkami, szeptaną propagandą i oddziaływaniem, terrorem skupiają wszystkie elementy zdemoralizowane politycznie, wszystkie elementy niezadowolone i nieuświadomione.

W gruncie rzeczy te grupy podziemne traktują i chcą traktować PSL jako swoją legalną transmisję. I dowodem, że tak jest, jest nie tylko to wyznanie wiary, które dopiero co cytowałem, ale mógłbym zacytować i szereg innych faktów. Oto co pisze drugi taki świstek „Niepodległość" z grudnia ub. r. — jednodniówka tych akowców, którzy się nie ujawnili i związali z NSZ:

„Musimy się temu przeciwstawić i iść zwartymi szeregami, aby usunąć obecny reżim. Jawnie — przez wstąpienie do PSL, tajnie — przez wstąpienie do AK".

Dlaczego reakcja polska, jak to wynika z tych cytat, stawia na PSL? Dlaczego życzy mu zwycięstwa, dlaczego reorganizuje swoje bandy na czas wyborów, aby jak mówi, zapewnić „czystość" wyborów, a myśli zapewnić przez terror zwycięstwo PSL.

Byłoby uproszczeniem, byłoby niesłusznie twierdzić, że nie ma różnic między PSL a tymi świstkami, które cytowałem. Różnice są, ale **reakcja polska, która szła z Mikołajczykiem w Londynie, liczy, że przez przenikniecie do szeregów PSL przez okazanie mu poparcia, rozłoży i zwiąże z sobą PSL i uczyni z niego swoje narzędzie.**

W tej sytuacji oddzielne pójście PSL do wyborów oznaczałoby przeciwstawienie blokowi demokratycznemu bloku PSL ze wszystkimi siłami reakcji, sanacji i endecji, stawiających na PSL i wzywających do skupienia się wokół PSL.

Każdy dzień zwłoki, czego dowodzi nasze codzienne doświadczenie, każdy dzień zwłoki — czy tego chcą przywódcy PSL czy nie chcą, oznacza zacieśnienie ich związku z tymi podziemnymi siłami, z zagranicy subsydiowanymi.

Co oznacza taki fakt, o jakim pisze w liście do KC nasz towarzysz z powiatu krotoszyńskiego, że przyszli do niego bandyci, splądrowali dom, zabrali mu legitymację PPR, nakazali wstąpić do PSL i zapowiedzieli, że jeśli tego nie zrobi, to będzie z nim źle?

Podałem fakt najmniej jaskrawy, bo przecież nierzadko zdarza się, iż przychodzą bandyci i biją, biją i zabijają. **Co oznacza taki fakt, jak nieludzkie pobicie przez bandytów z bandy NSZ podwójnego peperowca w powiecie mławskim, którego zmuszono przy tym do wypicia czterech litrów gnojówki dlatego, że demaskuje świństwa wójta PSL-owca?**

To są konkretne, terenowe refleksy tej polityki zwłoki i jątrzenia, którą wprowadził swoją uchwałą Kongres PSL.

„Gazeta Ludowa" obraża się za tę krytykę, nie lubi, bardzo nie lubi, kiedy jej się wypomina, że reakcja stawia na PSL, że PSL chce iść samo do wyborów i zdyskontować wszystkie głosy reakcji i mal kontentów.

„Gazeta Ludowa" powiada, że jeżeli jest tak, to dlaczego wy proponujecie nam blok wyborczy?

Dlatego proponujemy blok wyborczy, że my wiemy, że w PSL jest niemało chłopów demokratów — szczerych demokratów i nie chcemy, aby w Polsce powstał blok między demokratami a reakcją. My uważamy, że w interesie demokratów z PSL jest zrezygnować z tych głosów reakcyjnych, zrezygnować zarazem z sojuszu z reakcją, aby zabezpieczyć się od niewoli u tej właśnie reakcji.

Z obozem demokratycznym czy w niewolę reakcji

W ciągu ośmiu miesięcy istnienia Rządu Jedności Narodowej, nagromadziło się niemało nieufności ze strony obozu demokratycznego i uzasadnionej nieufności w stosunku do PSL. Teraz PSL w zagadnieniu bloku wyborczego ma możność tę nieufność rozproszyć i rzeczywiście doprowadzić do większej konsolidacji, do większej jedności. Ale trzeba wybierać — albo blok wyborczy ze stronnictwami demokratycznymi, co oznacza izolację reakcji, co oznacza, że reakcja musi nawet się zwrócić przeciwko PSL, oznacza że PSL stanie też do walki z reakcją, oznacza konsolidację elementów demokratycznych PSL z obozem demokratycznym. Albo też PSL nie pójdzie na blok z obozem demokracji, a to oznacza oddanie się PSL w niewolę reakcji.

W wypadku pójścia PSL na blok wyborczy z całym obozem demokracji mówimy, (mówił o tym tow. Wiesław i rezolucja Plenum KC.), że rozumiemy ten blok wyborczy na zasadzie równy z równym.

Gra na zwłokę jest szkodliwa — szkodliwa nie tylko z punktu widzenia wewnętrznej sytuacji, ale również i z punktu widzenia międzynarodowej sytuacji naszego kraju. Już mieliśmy taką przygrywkę międzynarodową do sprawy wyborów w Polsce, jakim było wystąpienie ministra Bevina i jakby nie zapewniali przywódcy PSL, że oni nie chcieli i nie inspirowali tego wystąpienia Bevina to faktem jest, że ich Kongres stakami na Bezpieczeństwo, przemilczaniem zbójeckiej działalności faszystowskich band i wypowiedziami na temat zabójstwa Ściborka — inspirował takie oświadczenie Bevina.

My robimy wszystko, aby wytłumaczyć całemu narodowi, wytłumaczyć chłopom z PSL konieczność bloku i z punktu widzenia konieczności państwowej i z punktu widzenia ich normalnego, demokratycznego rozwoju.

Jeśli jednak do bloku nie dojdzie, to rzecz jasna, że wszystkie konsekwencje poniesie PSL. My mieliśmy dosyć sił, aby przeprowadzić reformę rolną, aby umocnić fabryki, unarodowić przemysł i likwidować bandy w lubelszczyźnie. Mamy też dosyć sił, aby rozprawić się z anarchią i z bandy bandy, które stawiają na PSL, jeśli nie pójdzie na blok, rozgromić. I my je rozgromimy.

Jeżeli nie powstanie „blok sześciu" — powstanie „blok czterech"

Drugą możliwością, gdyby nie doszło do bloku sześciu stronnictw, jest możliwość bloku czterech stronnictw. Dotychczasowy rozwój jednolitego frontu robotniczego, dotychczasowa zacieśniająca się coraz bardziej i uzgodniona współpraca, między PPR i PPS, daje nam rękojmię, **że gdyby nie doszło do bloku sześciu — blok czterech powstanie i swoją zwartością, swoją prężnością oddziaływać będzie na wszystkie elementy demokratyczne, znajdujące się w PSL.**

Naszym zadaniem jest zacieśnić jednolity front współpracy z PPS i współpracę jednolitego frontu PPR i PPS ze Stronnictwem Ludowym.

Naszym zadaniem wreszcie jest przygotować się pod względem organizacyjnym i politycznym, przygotować siebie, naszą Partię i nasze szeregi do wyborów. **Pierwszym zadaniem, jakie stanie przed nami w tej dziedzinie, jest zadanie skupienia wszystkich sił do zabezpieczenia bezpieczeństwa wyborów. Musimy przed wyborami rozgromić bandy, musimy do wyborów stworzyć taki stan, taką organizację siły, aby bandy, które będą starały się rozbijać wybory zdruzgotać i rozbić.**

W związku z tym powinniśmy się przygotować do tego, aby przyjąć udział w tym dziele państwowym, które jest na warsztacie prac naszego Rządu, w dziele organizacji rezerwy ochotniczej dla Milicji Obywatelskiej.

Nasza Partia powinna razem z PPS, ze Związkami Zawodowymi, ze Stronnictwem Ludowym, z Samopomocą Chłopską na wsi przygotować się do tego, aby wystawić kadry szeregowców, oficerów rezerwy Milicji Obywatelskiej, spośród członków Partii, bezpartyjnych, robotników, chłopów, którzy na miejscu będą ćwiczyć, którzy będą współdziałać z Milicją w rozprawie z bandytami w zabezpieczeniu bezpieczeństwa, zabezpieczeniu siły demokracji polskiej.

Drugie zadanie, które stoi przed nami, to dać chleb dla pracujących miast. Bez tego trudno o normalne wybory. Razem z PPS, ze Związkami Zawodowymi, SL z Samopomocą Chłopską nasze organizacje partyjne winny dopomóc w ściągnięciu świadczeń rzeczowych.

Obecnie w województwie łódzkim brygady zbierające świadczenia liczą 150 osób. Czy mogą one podołać zadaniu zebrania chleba dla Łodzi? Nie. Akcja ta musi być zorganizowana na wielką skalę. Trzeba będzie rzucić na wieś do dwóch tysięcy ludzi i trzeba będzie, aby aktyw robotniczy naszej Partii razem z aktywem PPS i SL zebrał świadczenia rzeczowe. Trzeba wciągnąć do tej akcji aktyw PSL. Tu na tym gruncie dopiero ujawni się państwowy, czy nie państwowy stosunek. Trzeba, aby każdy komitet na wsi, każdy obywatel wiedział, kto z PSL daje świadczenia, a kto ich nie daje, kto z działaczy PSL pomaga w tej akcji, a kto przeszkadza.

Nie można wyborów przeprowadzić bez dobrej propagandy. Nasza propaganda jest dotychczas kiepska. My wydajemy gazety, ale można przyjechać do waszych Komitetów Powiatowych i widzieć w gabinetach spore paczki gazet, które nie dochodzą do ludzi. Trzeba pisać i ciekawie i żywo, i przystępnie, i jasno — to wszystko prawda, ale najważniejszą rzeczą, którą trzeba przeprowadzić, i to jest w waszej mocy całkowicie, t. j. **postawić dobrze kolportaż naszej prasy.**

Jeśli nasza gazeta będzie dochodziła do szerokich mas, do robotnika w fabryce, do chłopa na wsi, jeśli będzie regularnie dochodzić, to możemy powiedzieć, że zrobiliśmy połowę roboty. Dlatego sekretarze Komitetów Powiatowych powinni wiedzieć, że najważniejsze jest dostarczenie gazety do mas.

Trzeba inicjować i przeprowadzać zebrania z robotnikami bezpartyjnymi i chłopami, trzeba przygotować się do takiej akcji tak, **aby każdy członek Partii naszej mógł być agitatorem wyborczym, aby każde miasto było podzielone na bloki domów ze swymi agitatorami, aby każdy dom miał swego agitatora, aby w fabrykach odbywały się narady z bezpartyjnymi. Do tego trzeba nie tylko pracy organizacyjnej, ale do tego trzeba również, aby każdy członek Partii sam był czytelnikiem naszych gazet i pism, bo bez tego on sobie nie da rady i stanie bezbronny wobec tej lawiny plotek i propagandy, którą reakcja rozpowszechnia.**

Każdy peperowiec powinien pilnować nie tylko tego, aby nasza gazeta docierała wszędzie, ale aby członek naszej Partii mógł wykonać swoją rolę — członka prodzującej Partii aby czytał i podnosił swój poziom polityczny. **Postawić naszą propagandę na właściwym poziomie — to nasze trzecie zadanie.**

Czwarte zadanie: Nasza Partia w okresie między zjazdem i pierwszym Plenum, które odbyło się w niedzielę, wzrosła z **210 tysięcy do 255 tysięcy członków.** To jest wzrost o 45 tysięcy członków w całym kraju. **Jest to wzrost niedostateczny. Nasza Partia powinna, jak to było słusznie powiedziane na naszym Plenum, swoje drugie półrocze rozpocząć cyfrą pół miliona członków. Ja myślę, że wasza prodująca, łódzka wojewódzka organizacja powinna drugie półrocze tego roku rozpocząć cyfrą 50 tysięcy.**

To zadanie wymaga przede wszystkim **uaktywnienia podstawowego ogniwa naszej Partii — koła partyjnego.** Każdy członek Partii, członek koła partyjnego, winien mieć jakieś zadanie i pracować dla Partii, tak aby koła partyjne mogły się stać ośrodkiem wpływów na pozostałych robotników. To zadanie wymaga, **aby nasi kierownicy partyjni byli jak najbliżej tych kół partyjnych abyśmy się bali, jak największej zmory, biurokratyzmu.** Wtedy niewątpliwie i to zadanie umasowienia naszej Partii wykonacie.

Ja, towarzysze, kończę. Nasze Plenum, jako główne hasło wysunęło: „Wybory winny przynieść zdecydowane klęskę polskiej reakcji". Nie wątpię, że to hasło urzeczywistnicie i że wasza organizacja partyjna da swój wkład do zwycięstwa wyborczego obozu demokratycznego. (**Długotrwałe oklaski**).

Plan hutnictwa polskiego

wykonany z nadwyżką

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Jak już pisaliśmy huta ctwo polskie, mimo piętrzących się wciąż trudności, regularnie wypełnia plany państwowe. Ogłoszone obecnie wyniki prac naszych hut w styczniu b. r. świadczą o dalszym postępie.

Produkcja hutnicza wykonana była w styczniu powyżej 100% w stosunku do planu państwowego. Wyprodukowano 72,857 ton koksu co stanowi 134% planu, 51.595 ton surówki (112%), 88.676 ton stali surowej (104%) i 69.735 ton wyrobów walcowanych (132%), przy czym na pierwsze miejsce wybiły się huty „Baildon", „Kościuszko", „Pokój" i „Florian".

W sierpniu ub. roku dyrekcja huty „Batory" przejęła hutę „Mała Panew" w Ozimku (Opolszczyzna). Huta ta przedstawiała w chwili przejęcia obraz kompletnej dewastacji: magazyny były spalone, maszyny wysadzone w powietrze. Miejscowi robotnicy Polacy wydobywali spod gruzów ocalałe części i własnym sumptem rekonstruowali skompletowane maszyny i obrabiarki dla oddziału mechanicznego. O rozbudowie huty w ciągu ostatniego półrocza świadczy znaczny wzrost zatrudnionych w niej robotników. W sierpniu pracowało w hucie 173 ludzi; obecnie liczba ta wzrosła do 1.136.

Możliwości rozwoju huty są b. wielkie jakkolwiek ograniczone w tej chwili niedostatkiem energii elektrycznej i brakiem fachowców.

Usunięciem tych trudności winna zająć się najenergiczniej dyrekcja huty „Batory", administracyjnie odpowiedzialna za hutę „Mała Panew". Rozbudowa hutnictwa szczególnie na Opolszczyźnie, gdzie hut jest stosunkowo mało, winna zająć jedno z pierwszych miejsc w planach inwestycyjnych Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego.

H. D.

Wzrost produkcji w przemyśle metalowym

W zakładach Przemysłu Metalowego, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, nastąpił w styczniu dalszy wzrost produkcji. Zwyżka ta wynosi **113%** przy obliczeniu wartości wyprodukowanych artykułów.

W grudniu 1945 r. wartość ogólna produkcji przemysłu metalowego wynosiła 322,196,000 zł; w miesiącu styczniu podniosła się ona do sumy 365,101.000 zł we cen obecnych.

Przemysł Taboru Kolejowego, który wyprodukował w grudniu 1945 r. 64 węglarki — wykonał w styczniu 116 (!) węglarek. Poza tym wyremontowano o 16 wagonów więcej, aniżeli w grudniu.

Szczególnie duży wzrost produkcji wykazał w styczniu **Przemysł Blaszany:** W grudniu 1945 — 36,794.00 zł; w styczniu 1946 — 60,060.000 zł.

Przemysł Części kutych i Czarnych Narzędzi: W grudniu 1945 — 17.212,000 zł, w styczniu 1946 — 24.701,000 zł.

Do żołnierzy

osadników wojskowych

Wobec tego, że wielu żołnierzy — kandydatów na osiedleńców, zwraca się często wprost do Wydziału Osadnictwa Wojskowego, niepotrzebnie odbywając dalekie podróże kolejami do Warszawy, wyjaśniamy ponownie, że każdy żołnierz, który zamierza osiedlić się na terenach Osadnictwa Wojskowego na Zachodzie, winien zgłaszać się, jeżeli chodzi o:

1) Pomorze Zachodnie — do Inspektoratu Okr. Osadn. Wojsk. w Szczecinie, ul. Małopolska 17.

2) Ziemia Lubuska — do Inspektoratu Okr. Osadn. Wojsk. w Poznaniu, Kochanowskiego 8.

3) Dolny Śląsk — do Inspektoratu Okr. Osadn. Wojsk. w Legnicy, Moniuszki 9.

4) Marynarze i żołnierze służby morskiej zgłaszają się do Inspektoratu Okr. Osadn. Wojsk. w Sopotach (Gmach PUR-u).

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych z odpowiednimi dokumentami zgłaszają się dla uzyskania obiektów osiedleńczych w Wojewódzkich Oddziałach PUR-u, w zależności od tego, gdzie zamierzają się osiedlić. W razie trudności w PUR i Urzędach Ziemskich, inwalidzi, wdowy i sieroty, zgłaszają się o interwencję osobiście, lub pisemnie do Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Wydział Osadnictwa Wojskowego — Warszawa, ul. Litewska 10, pokój nr 14.

Narady wytwórcze

w fabrykach

Ministerstwo Przemysłu wydało okólnik w sprawie zorganizowania we wszystkich zakładach i fabrykach narad wytwórczych i technicznych. Okólnik głosi m. in.:

Plan przemysłowy, zatwierdzony dla naszych fabryk jest naszą pierwszą próbą planowania. Ma on na celu jak najszybszą odbudowę i rozwój przemysłu, osiągnięcie całkowitej niezależności ekonomicznej i politycznej kraju, zwiększenie potencjału gospodarczego, osiągnięcie przedwojennego poziomu wydajności pracy i tym samym polepszenie bytu pracownika.

Celem uświadomienia i wciągnięcia mas pracujących do udziału w pracy w przedsiębiorstwach, w warunkach naszej nowej rzeczywistości państwowej, we wszystkich fabrykach będą powołane Narady Wytwórcze.

Biorą w nich udział robotnicy i personel administracyjno - techniczny, omawiając wspólnie i uzgadniając wszystkie sprawy, dotyczące ulepszania pra[cy] przedsiębiorstwa.

Wnioski uczestników Narad Wytwórczych, skierowane ku ulepszeniu produkcji, zatwierdzone przez Dyrektora — mają moc zarządzeń. Narady Wytwórcze nie mogą odwoływać lub zmieniać zarządzeń Dyrektora i innych nadrzędnych organów, natomiast zadaniem ich jest odnalezienie jak najbardziej nacjonalnych sposobów wykonywania tych zarządzeń.

Konferencja połączeniowa

Związków Samorządowców

Dnia 15 b. m. odbyło się kolejne, wspólne posiedzenie przedstawicieli, dotychczas odrębnie działających, dwóch Związków Samorządowców, a mianowicie:

Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce oraz Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. Zebranie miało na celu przeprowadzenie konsolidacji ruchu zawodowego na terenie samorządu miejskiego, ziemskiego oraz użyteczności publicznej.

W wyniku obrad ustalono, że wymienione Związki podejmują wspólną działalność i przyjmują nazwę: Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, przy czym wybrana Komisja Statutowa zaprojektuje poprawki do statutu oraz zmianę nazwy Związku, która będzie uchwalona na najbliższym Zjeździe delegatów Związkowych. Zjazd ten poprzedzony zostanie Zjazdem przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.

Związek Zawodowy Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P. deleguje do Prezydium wspólnego Związku 2-ch przedstawicieli, do Wydziału Wykonawczego również 2-ch przedstawicieli oraz do Zarządu Głównego 6-ciu przedstawicieli.

NA POLSKICH ZIEMIACH

Listy z Dolnego Śląska (2)

WŚRÓD OSADNIKÓW NA ZIEMI KŁADZKIEJ

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Jedziemy na wybory sołtysów do gminy Narożno i ciągle podziwiamy krajobraz. Jest piękne, choć aż bliższe góry obmyte są i płowobure, leżące w głębi, za to świecą zza granatów [illegible] oddali bielą śniegu, zsuniętego w załomy i szczeliny szczytów i kłębistymi obłokami ważą się z niebem pochmurnym, ciepłym i wilgotnym.

W Narożnie zatrzymujemy się celem zjedzenia obiadu w stołówce i zaraz poznajemy kierowniczkę zespołu teatru amatorskiego, który odznaczając się ciętym dowcipem, ma duże „wzięcie" w całym powiecie. Teksty układa profesor gimnazjalny, leczący obecnie w górach płuca.

Nasza trasa: Walderowo, Łąkowe, Wilcza, Jaworze.

W Walderowie zastajemy już ponad 100 wyborców naradzających się grupkami. Wybór sołtysa jest ważnym wydarzeniem dla gromady, bowiem obecnie, a szczególnie na ziemiach odzyskanych, ma on duże znaczenie społeczne i polityczne. To nie to co przed wojną, gdy funkcja sołtysa sprowadzała się niemal do roli wyznaczonego z góry urzędowego posłańca.

WCZORAJSI WĘDROWCY

Trudno jest nawet określić uczucie, jakiego doznaje się patrząc na wyborców. Jest to duma ale i wzruszenie zarazem, że oto wczorajsi wędrowcy, obejmowani wspólnym żałosnym mianem „repatriantów", ziębnący i wyczekujący na stacjach — są już gospodarzami tej niewysłowienie pięknej ziemi, właściciel murowanych domów i zebrali się by radzić, kto ma stać na czele gromady. W Walderowie dokonano wyboru przez aklamację, w Łąkowej zaś nie składano nawet listy, bo wszyscy przyszli zdecydowani głosować na dawnego sołtysa. Sołtys Ciąpała jest dzielnym człowiekiem, pierwszy tu przybył wracając z niemieckiego obozu, i zaczął urzędowanie pod znakami polskimi sam jeden wśród tysięcy Niemców, mając zamiast broni jedynie laskę. Teraz wieś jest zasiedlona Polakami, a i w okolicach jest ich sporo.

Ponieważ wybory odbywają się w szkole, przy sposobności zwiedzamy lokal, który urządzony jest w myśl najnowszych wymagań higieny szkolnej i posiada wszelkie pomoce. Jest centralne ogrzewanie, łazienki i kuchnia nowoczesna, która umożliwia prowadzenie dożywiania dzieci.

Kierownik p. Stopyra przyznaje się, że nigdy nawet nie marzył o takiej szkole. Prowadzi nas również do swojego mieszkania prywatnego, złożonego z trzech elegancko urządzonych pokoi, po czym pokazuje śpiżarnię, w której stoją dwa worki z pszenicą. To „zsyp" mieszkańców wioski na utrzymanie nauczyciela, by nie potrzebował oglądać się na kartki, a nawet i pensję Kuratorium i mógł spokojnie poświęcić cały czas dzieciom.

Zaglądamy do klas. Na jednej z tablic jakieś rachunki, na drugiej zaś została po lekcji geografii, wyrysowana dziecięcą rączką nasza zachodnia granica: Odra i Nisa.

Jest czysto i ciepło. Za oknami wiatr porusza gałązkami świerku i ciemnieją góry.

I pomyśleć, że do takiej szkoły przez długi czas wioska nie mogła znaleźć nauczyciela, a szkoła w Łąkowej nie jest w tym wypadku odosobniona. Takie szkoły są w każdej wiosce i osadzie Dolnego Śląska. Łąkowa liczy zaledwie około 50 domów.

Schodząc po schodach do piwnic potykam się o śmiesznie malutki hełm z groźnym kulasem swastyki z boku. To rekwizyty hitlerowskiego wychowania, mającego do niedawna miejsce w tej pięknej szkole.

„LEĆ PO SOŁTYSA..."

W **Wilczej** wybory odbyły się szybko, jedziemy więc do Jaworza przez wioski i osady wyglądające jak miasteczka; w żadnej nie spostrzega się niemieckiego szyldu. Coraz mignie napis „Komórka PPR" czy „Stronnictwo Ludowe" (PSL jest dopiero w trakcje organizacji), w Komorowie lub jakiejś Lipince, a w każdej najmniejszej nawet osadzie przeczyta się napisane wielkimi literami „Spółdzielnia" (często co prawda przez „u" otwarte). W powiecie kładzkim w każdym większym gospodarstwie są już Polacy, żyjący jeszcze pod jednym dachem z Niemcami, którzy czekają na wysiedlenie.

— Ale tu to chyba nie ma Polaków, wątpię — wskazując na piętrowy dom pod lasem i dla sprawdzenia zagaduję po niemiecku chłopaka, który wlecze za sobą saneczki.

— Co — odburknął i krzyknął na gramolącego się trochę dalej kolegę. — Patrz, Józiek — samochodem a Niemry, leć po sołtysa.

Śmieliśmy się potem wraz z małym osadnikiem serdecznie.

CO NAJWAŻNIEJSZE

W Jaworzu zastaliśmy już w sali zgromadzeń przeszło 600 osób. Złożono parę list wyborczych, wybory miały być tajne i zapowiadały się bardzo emocjonująco, bo przez cały czas padały dwa nazwiska głównych kandydatów: Zyrek — Sadkowski. Przeszedł Sadkowski, który otrzymał o jeden głos więcej.

Gdy zapytaliśmy, co napisać od nich w prasie i jakie żądania mają od władz centralnych, cała sala zahuczała wołaniem: „Wysiedlić Niemców". To samo słyszy się zresztą na każdym kroku, wypowiadane rozmaicie: z prośbą, ze zniecierpliwieniem, a nawet i niechęcią.

I nie można się dziwić, że chcą się poczuć już u siebie, bo my w Polsce centralnej wracamy do równowagi psychicznej i bieżące wypadki odsuwają wspomnienia niemieckiej okupacji, podczas gdy oni są zmuszeni żyć jeszcze pod jednym dachem z największym wrogiem: Niemcem. Na jednego Polaka przypada jeszcze 3-ch Niemców, w niektórych zaś gminach nawet i więcej. Twardy jest nasz chłop i pazurami ziemi trzymać się potrafi, bez względu na to, czy jest mu przyjemnie czy nie.

Czy potrafią ocenić zasługę chłopa pioniera ci, co przybywać będą na ziemie te już wtedy [illegible] Niemcach nie będzie?

— Chcemy jeszcze, żeby o porządnie pracujących ludziach na zachodzie pisało się i mówiło w kraju chociaż połowę tego co o szabrownikach — powiedziało ze śmiechem paru osadników na zebraniu wyborczym w Jaworzu.

Potem długo rozmawiamy, spacerując główną ulicą Jaworza. Śmiejemy się i posyłamy pozdrowienia tym, co z dreszczykiem trwogi myślą o „dzikim zachodzie", istniejącym tylko w felietonach.

Zofia Wójtowicz

Wspólnym wysiłkiem i ofiarnością

Rozwój fabryki papieru w Bielsku

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Fabryka Josephy, przetrwawszy szczęśliwie burzę wojenną, znowu rozwija intensywną działalność, co w znacznej mierze zawdzięczać należy szerokiej inicjatywie towarzyszy z PPR i PPS.

Korzystając z uprzejmości tow. dyrektora Muszyńskiego Zbigniewa oraz tow. tow. Niemca Józefa i Bernsteina Bronisława, zapoznajemy się szczegółowo z fabryką oraz planem produkcji.

Od razu na wstępie widzimy wielki wysiłek załogi, która liczy już obecnie 850 osób. Aby wykonać cały plan zamówień dla fabryk papierniczych i przemysłu węglowego, będących dzisiaj podstawowym fundamentem naszej gospodarki, robotnicy muszą pracować nadliczbowo.

Trzeba przyznać, że wśród całej załogi panuje głębokie zrozumienie konieczności tego wysiłku. Na specjalne wyróżnienie jednak zasługuje tow. Wisła — przewodniczący Rady Zakładowej, oraz kierownik warsztatów mechanicznych, ob. Szymanek, dzięki któremu zostały wykonane na czas części maszyn papierniczych.

Obaj oni pracowali po 20 godzin bez przerwy, dając chwalebny przykład ofiarności pracy dla ogółu. Owocem tej właśnie ofiarności całego zespołu jest wykonanie w miesiącu styczniu planu w 136 proc.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że dzięki staraniom dyrekcji fabryka posiada wzorowo urządzoną stołówkę, kursy kreślarskie, na które uczęszczają obywatelki z organizacji młodzieżowych, oraz gimnazjum mechaniczne, liczące obecnie 38 słuchaczy.

Ziemie i wsie gdańskie

czekają na osadników

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Spośród wszystkich ziem zachodnich, wyzwolonych rok temu, Ziemia Gdańska obok Pomorza Zachodniego należy do najbardziej zniszczonych okręgów. Długotrwałe boje o Gdańsk i Gdynię spowodowały wielkie spustoszenia. Niektóre miasta województwa są w połowie zniszczone, zaś w samym Gdańsku, Elblągu, Malborgu czy Sławnie zniszczenia dochodzą do 80%.

Nic więc dziwnego, że akcja osiedleńcza napotykała od samego początku na wielkie trudności. Od chwili wyzwolenia osadzono na terenie województwa gdańskiego 23.474 rodzin przesiedleńców i repatriantów. Do cyfry tej dochodzi jeszcze spora liczba t. zw. dzikich osiedleńców, nie ujętych żadną ewidencją.

Chłonność tych terenów jest w dalszym ciągu bardzo wielka. Wieś gdańska zdolna jest w chwili obecnej przyjąć jeszcze około 20.000 rodzin na swe gospodarstwa. Zaznaczyć wypada, że ilość wolnych gospodarstw wzrasta z dnia na dzień ze względu na to, że stacjonujące dotychczas jednostki Armii Czerwonej coraz to przekazują nowe obiekty administracji polskiej. Gospodarstwa te wymagają wielkiego wkładu pracy, wymagają upartego, wytrwałego wysiłku. Jeśli ziemia gdańska woła o ludzi, to woła tylko o ludzi pracy, czynu, ludzi twardych, zahartowanych, pragnących swą pracą przyczynić się do swego dobrobytu.

Miasta województwa gdańskiego wykazują zapotrzebowanie na około 50.000 osadników. Istniejące trudności mieszkaniowe zostaną usunięte częściowo przez planowane już na najbliższe tygodnie wysiedlenie Niemców, częściowo zaś przez oddanie do użytku publicznego całego szeregu obiektów, zajętych przez wojsko, czy urzędy. Niezależnie od tego we wczesnym sezonie budowlanym oddanych zostanie do użytku mieszkalnego pewna ilość wyremontowanych budynków.

Brak jest przede wszystkim rzemieślników, techników, pracowników zakładów użyteczności publicznej, służby sanitarnej.

Jeśli chodzi o stan zaludnienia — stwierdzić trzeba z dumą, że poddawana swego czasu przez b. premiera Churchilla w wątpliwość, dominująca większość elementu polskiego na terenie województwa gdańskiego została osiągnięta! Miasto Gdańsk wg dotychczasowych obliczeń liczy w chwili obecnej 80.162 Polaków i 39.649 Niemców. **wg.**

Nowe pole

naftowe

We wsi Zolcza w gminie Wojcze pow. stopnickiego znajdują się tereny ropy naftowej dotychczas niewyzyskane. Próbne wiercenia były wykonywane jeszcze w latach 1934 — 1935, nic jednak w kierunku eksploatacji nie uczyniono do tej pory. Ludność miejscowa korzysta z wytryskującej na powierzchnię ropy, używając ją do oświetlania.

Obecnie władze gminne zwróciły się do dyrekcji Departamentu Górnictwa naftowego, w celu przeprowadzenia badań i dokonania wierceń.

Tow. Michalak Zygmunt

urodz. w Warszawie 31.V.1907 r. zmarł dnia 15-go lutego 1946 r. W zmarłym tracimy oddanego bojownika. Całe swe życie poświęcił walce o Polskę Ludową.

Cześć Jego pamięci!

WARSZAWSKI WOJEWÓDZKI KOMITET P.P.R.

Tow. Tadeusz Jurek

Członek Polskiej Partii Robotniczej, Członek Rady Zakładowej Wodociągów Kanalizacji m. st. Warszawy, zginął od bandyckiej kuli NSZ-tu w dniu 13 lutego 1946 roku podczas pełnienia obowiązków służbowych. Przeżył lat 28.

Cześć Jego pamięci.

Oddział Zw. Zaw. i Rada Zakładowa Wodociągów i Kanal.
m. st. Warszawy
Koła PPR i PPS Wodociągów i Kanalizacji
m. st. Warszawy

Uroczystości żałobne odbędą się w Świetlicy Stacji Filtrów, ul. Koszykowa 81 w dniu 19 lutego 1946 r. o godz. 10 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Cmentarz Powązkowski.

CENTRALA ŻELAZA i STALI

Skrót telegr.: „CENTROSTAL"

KATOWICE, ul. Ligonia 7 Tel. 329-61

SPRZEDAJE NASTĘPUJĄCE

stale szlachetne oraz wyroby stalowe

- Stal szybkotnąca
- Stal narzędziowa dla wszelkich celów
- Stale konstrukcyjne stopowe i niestopowe
- Bednarka zimno walcowana dla wszelkich celów
- Wiertła spiralne
- Noże dla papiernictwa, garbarń, fabryk tytoniu itp.
- Odlewy ze stali wysoko-manganowej
- Odkówki według rysunków
- Elektrody i druty do spawania acetylenowego
- Odlewy stalowe i obrobione od drobnych seryjnych sztuk, aż do największych o wadze sztuki do 40 t.
- Części płużne, lemiesze, odkładanie, płozy
- Sprężyny do bron i kultywatorów, oraz radliczki do nich
- Kultywatory 5-cio palcowe
- Brony zygzakowe 2-u polowe
- Rynny potrząsalne kopalniane
- Łuski kopalniane do odbudowy chodników
- Stropce kopalniane (kapy)

Ofert i porad na życzenia P. T. Odbiorców udzielają:

CENTRALA ŻELAZA I STALI

KATOWICE, LIGONIA 7

oraz własne składy Stali Szlachetnej

WARSZAWA, AL. NA SKARPIE 21, TEL. 881-94
ŁÓDŹ, UL. GDAŃSKA 66, TEL. 159-30
POZNAŃ, UL. ŚW. MARCINA 61, TEL. 29-30
KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO 2, TEL. 559-13
KATOWICE, UL. PIERACKIEGO 6, TEL. 319-19

GŁOS SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy

Pływalnia Polskiej YMCA, godz. 11-a. Międzyszkolne zawody pływackie (szkół męskich i żeńskich).

Sala Polskiej YMCA, godz. 11-a. Spotkanie pięściarskie „Warta" (Poznań) — BOS. Drużyna warszawska wzmocniona jest Kolczyńskim w wadze średniej.

Sala Polskiej YMCA, godz. 15-a. Początek gier w koszykówkę przy udziale drużyn warszawskich i zespołu poznańskiej „Warty".

To i owo w sporcie

Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym rozpoczną się w dniu 21 lutego b. r. w Krakowie i trwać będą do dnia 24 lutego b. r.

P. Z. P. N. rozpoczął w dniu 16 b. m. swe obrady. Przebieg ich będzie niezwykle ożywiony i gorący.

Sonia Henie, była wielokrotna mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach, a ostatnio grająca w szeregu filmach w U. S. A., rozwodzi się ze swym mężem, bogatym sportsmenem amerykańskim Dau Toppingiem. Norweżka chce całkowicie poświęcić się dla sportu... naturalnie zawodowego...

Londyn jest definitywnie wybrany jako miejsce Olimpiady w 1948 r. Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego, lord Burghley otrzymał już w tej sprawie depeszę ze Szwecji od Prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Edstroema.

CENTRALNE BIURO KONSTRUKCJI MASZYN PAPIERNICZYCH I APARATURY CELULOZOWEJ

W JELENIEJ GÓRZE, DEWAITIS 16

Adres telegraficzny: PAPIRUS — JELENIA GÓRA

projektuje, kosztorysuje i z własnych zakładów dostarcza:

maszyny i aparaty do wyrobu papieru i celulozy
maszyny i aparaty części chemicznej i apreturowej fabryk włókien sztucznych
aparaturę dla wielkich zakładów syntezy pochodnych węglowych (guma syntetyczna paliwa syntetyczne tłuszcze syntetyczne).
zbiorniki i rurociągi dla wielkich siłowni cieplnych do 500 stop. C i 300 atm. i dla przemysłu chemicznego
zbiorniki i rurociągi z podszewkami ze stopów specjalnych,
zbiorniki i rurociągi dla przemysłu spożywczego,
aparaty wymiany ciepła
ekspertyzy montaże, naprawy, rekonstrukcje.

POSZUKUJE SIĘ
WYKWALIFIKOWANYCH, SAMODZIELNYCH BUCHALTERÓW
INŻYNIERÓW SAMOCHODOWYCH,
TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH,
MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH,

WARUNKI DOBRE

Oferty składać do Redakcji „Głosu Ludu" Warszawa, Smolna 12 pod **„p. Nr 22"**.

INSTYTUCJA HANDLOWA
POSZUKUJE
DLA WARSZAWY, WOJEWÓDZTW I POWIATÓW
WYKWALIFIKOWANYCH PRACOWNIKÓW

na stanowiska kierowników handlowych, księgowych, kierowników działu transportów, statystyków oraz handlowców specjalistów branżowych.

Oferty ze szczegółowymi życiorysami i referencjami nadsyłać do Biura Ogłoszeń PAP. **W-wa, Pierackiego 11 pod „21".**

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie przystępują do druku biletów jednoprzejazdowych w ilości 60.000.000 oraz 5.000.000 szt. biletów abonamentowych. Proszę zakłady graficzne mające odpowiednie urządzenia i mogące się podjąć tej pracy o złożenie oferty w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie.

PRZEDSTAWICIEL MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ

MIECZYSŁAW PIASTUSZKIEWICZ

który przed powstaniem mieszkał przez 22 lata w Warszawie, skutecznie lecząc ciężkie i przewlekłe choroby, obecnie mieszka:

BYTOM PLAC SŁOWIAŃSKI 1 M. 2

OGŁOSZENIA DROBNE

ZARZĄD MIEJSKI M. MŁAWY woj. Warszawskiego poszukuje buchaltera. Podanie z życiorysem i świadectwami szkolnymi i świadectwem pracy oraz z powołaniem się na referencje 2 osób należy nadsyłać do Sekretariatu Zarządu Miejskiego w Mławie. Warunki pracy do omówienia.

KSIĘGOWY potrzebny. Zgłaszać się Aleja Róż 2 „Chłopska Droga".

ZIOŁA
„CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
przeciwko chorobom wątroby złej przemianie materii.
Sprzedaż w apt. i skł. apt.
LABOR. FIZJOL. - CHEM.
„CHOLEKINAZA"
H. NIEMOJEWSKIEGO
WARSZAWA MOKOTOWSKA 50

ARTKA z rodzicami i GUSTAWA KORNBLUMA poszukują Rachela i Wł. Kornblum. Zgłaszać się listownie Ambasada Polska w Moskwie ul. Tołstoja 30; inż. Wł. Kornblum.

PISTYNERÓWNA Gusta i Blanka ze Lwowa poszukuje Szybek Warszawa Niepodległości 217 m. 4.

Dnia 20.12.1945 w okolicy Poznania zagubiono prawo jazdy samochodowej II klasy nr 9868 na nazwisko Atras Wawrzyniec Wacław.

PAPIER Z ROLI NA ARKUSZE na specjalnej maszynie bez odcinków przekrawa Warszawska Fabryka Papieru Impregnowanego, Leszno 138—140.

KTOKOLWIEK mógłby udzielić informacji o Jerzym Białocerkowskim lat 25 wywiezionym 6.9.1944 r. z Pruszkowa do Dachau proszony jest o skomunikowanie się ze Stefanią Białocerkowską. Ząbkowska 42.

KTOKOLWIEK mógłby udzielić wiadomości o losie Józefa Sachsa inżyniera lat 38 wywiezionego przebywającego w Oświęcimiu od 1.I.1941 r. do 1.9.1941 r. proszony jest o skomunikowanie się z Zofią Krasnodębską Ząbkowska 42.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:



Wczoraj notowano zachmurzenie zmienne z wiek szymi przejaśnieniami, w godzinach przedpołudniowych. Miejscami wystąpiły drobne opady. Temperatura wynosiła przeciętnie +3 st.

Dzisiaj przewidywane jest zachmurzenie duże, miejscami drobny deszcz lub deszcz ze śniegiem.

Z nocy spadek temperatury do —1 st. dniem wzrost do +3 st.

Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry zachodnie.

KOMISJA DO BADAŃ ZBRODNI NIEMIECKICH

Biura Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, których siedzibą był dotychczas Kraków, zostały obecnie przeniesione do Warszawy.

Lokal biura Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich mieści się przy Al. Jerozolimskiej 41 m. 9. Strony są przyjmowane w godzinach 11 — 13.

ZGON PROF. STANKIEWICZA

Zmarł w Warszawie prof. Ludwik Stankiewicz, artysta muzyk, długoletni członek orkiestry Opery Warszawskiej i profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

ODCZYT O POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Morskiej wygłoszony będzie w dniu 17 lutego b. r. odczyt na temat „Polonia amerykańska a kraj". Odczyt wygłosi znany działacz emigracyjny, redaktor „Świtu" w Nowym Jorku, p. Michał Pankiewicz. Tematem odczytu będą aktualne zagadnienia nurtujące w kołach Polonii Amerykańskiej oraz jej postawa wobec potrzeb i odbudowy w kraju.

Odczyt odbędzie się o godz. 11-ej rano w dużej sali B.G.K., parter, na prawo.

Wstęp złotych 5.

NOWY ZARZĄD LIGI MORSKIEJ

Specjalna Komisja poselska do spraw Ligi Morskiej, powołana przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej w osobach: wiceprezydenta Wacława Barcikowskiego, Generalnego Sekretarza CKZZ, Kazimierza Rusinka, oraz posła Zenona Kliszko na odbytym posiedzeniu w dniu 9.II. 1946 r., postanowiła powołać Tymczasowy Zarząd Główny w osobach: wicewojewody Stefana Szudzińskiego, ppłka Stanisława Kiryluka i posłanki Marii Jaszczukowej.

W dniu 14 b. m. nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — ppłk Stanisław Kiryluk, wiceprezes — wicewojewoda Stefan Szudziński, sekretarz — posłanka Maria Jaszczukowa.

KONCERT POPULARNY

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki m. st. Warszawy w dniu 17 b. m. o godz. 11 w gmachu Państwowego Teatru Polskiego odbędzie się 4-ty Koncert Popularny Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, poświęcony muzyce słowiańskiej. Wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna m. st. Warszawy pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego oraz solista prof. Wiktor Bregy (tenor).

W programie utwory Moniuszki, Czajkowskiego, Noskowskiego, Statkowskiego i Żeleńskiego.

MŁODZIEŻ PRZYBYWA NA „LILLĘ WENEDĘ"

Młodzież szkolna korzysta w całej pełni z przedstawień szkolnych sztuki „Lilla Weneda", które Państwowy Teatr Polski daje w każdym tygodniu, często nawet dwa razy w tygodniu. Z przedstawień tych korzysta nie tylko młodzież warszawska, ale i prowincjonalna, która przybywa grupowo do Warszawy. Dnia 18 b. m. przybywa na przedstawienie z Łomży całe gimnazjum i liceum państwowe. Ponadto zgłosiły się gimnazja z Glowna, Płońska, Grójca i Radomia.



O WSPÓLNY BLOK WYBORCZY DO SEJMU

Wiec pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy

Dnia 16 lutego b. r. w Ratuszu odbył się wiec pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, na którym przemawiali: w imieniu PPS tow. Bolesław Prus, w imieniu PPR tow. Henryk Ładosz-Smuga, w imieniu SL — ob. Jan Bednarz i SD ob. Lech Guzicki w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego 6-ciu stronnictw politycznych. **Wszyscy mówcy podkreślali konieczność powstania jednolitego bloku.**

Na zakończenie została przyjęta przez zebranych jednomyślnie następująca rezolucja:

„Pracownicy Miejscy Ratusza zebrani w dniu 16 lutego 1946 r. w sprawie utworzenia jednolitego bloku wyborczego stronnictw politycznych przy nadchodzących wyborach do Sejmu ustawodawczego stwierdzają, że ogrom zadań, w obliczu których stoi Naród Polski, **wymaga konsolidacji politycznej wszystkich twórczych sił społeczeństwa, konieczności uniknięcia rozproszkowania tych sił i walk wewnętrznych** — domagają się rozpisania wyborów w Polsce w jak najszybszym terminie oraz stworzenia **bloku wyborczego 6-ciu stronnictw koalicyjnych Rządu Jedności Narodowej.** Blok ten stać się ma symbolem przyjaznego i zgodnego zaspokojenia interesów i dążeń zarówno robotników, jak i chłopów. Izolując reakcję i odcinając ją od mas, stanowić będzie najlepszą rękojmię trwałego zwycięstwa demokracji.

Wychodząc z powyższych założeń zebrani wyrażają przekonanie, że masy robotnicze, chłopskie i inteligenckie w imię dobra i pomyślności polskiej nie będą szczędzić wysiłków dla utworzenia demokratycznego bloku wyborczego".



Egzaminy w szkole oficerów polityczno-wychowawczych

Ogrody warzywne przy fabrykach

polepszą zaopatrzenie stołówek

W najbliższym czasie zostanie opracowany przez CKZZ plan realizacji powszechnego zakładania ogrodów warzywnych przy zakładach pracy.

Plon z tych ogrodów będzie przeznaczony wyłącznie na zaopatrzenie stołówek w celu polepszenia aprowizacji robotników, korzystających z wyżywienia stołówkowego.

Niezależnie od uprawy warzyw pożądanym jest wprowadzenie hodowli świń przy stołówkach na potrzeby własnych kuchni.

Niezbędne tereny dla ogrodów pomocniczych uzyskają Rady Załogowe zainteresowanych zakładów pracy od zarządów miejskich lub gminnych.

Akcja powyższa musi przybrać charakter masowy. Wszystkie ośrodki przemysłowe winny się tą akcją natychmiast zainteresować.

Każdy niezabudowany teren przyfabryczny, nadający się dla uprawy warzyw, stać się musi źródłem dodatkowego zaopatrzenia stołówek robotniczych.

Organizacje polityczne, związki zawodowe, muszą natychmiast przystąpić do szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej i propagandowej w tym kierunku. Na Radach Załogowych ciąży obowiązek wykonania planów w tym zakresie.

Nowe przepisy dla piekarń

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wydało szczegółową instrukcję dla osób prowadzących piekarnie, zawierającą szereg ważnych postanowień. Instrukcja nakłada m. in. na piekarzy obowiązek kontrolowania jakości przyjmowanej mąki. O ile mąka nie odpowiada określonym warunkom, piekarnia obowiązana jest odmówić jej przyjęcia, zawiadamiając o powodach nieprzyjęcia właściwy urząd.

Proces wypiekania chleba, jego przechowywanie, dostawa do punktów sprzedaży oraz sprzedaż konsumentom winny się odbywać zgodnie z obowiązującymi przepisami sanitarno - higienicznymi. Na rynek może być wypuszczany jedynie chleb pełnowartościowy, zaopatrzony etykietą z podaniem firmy i daty wypieku.

Ponadto piekarniom nie wolno wypuszczać chleba przed upływem 6 godzin od daty ukończenia wypieku. Odchylenie na wadze nie może przekraczać 5 proc. Również sklepy rozdzielcze mają obowiązek sprawdzania jakości otrzymywanego do sprzedaży chleba.

Piekarnie ze względu na oszczędność paliwa winny być czynne bez przerwy w ciągu 24 godzin.

Piekarnie, nie stosujące się do instrukcji, podlegną przewidzianym karom. Niezależnie od tego piekarnie na zasadzie ustawy z dnia 30.III.1939 roku mogą być przyjęte przez zarząd przymusowy, lub ulec wywłaszczeniu.

„CZYŚ POMÓGŁ ZDEMOBILIZOWANEMU?"

Ofiary przyjmuje Zarząd Główny T-wa Przyjaciół Żołnierza, Targowa 63 oraz wszystkie urzędy pocztowe, konto PKO I-292.

Zjazd członków PPR

z pow. warszawskiego

W dniu 17-go b. m. o godz. 9.30 odbędzie się Zjazd wszystkich członków Polskiej Partii Robotniczej, powiatu warszawskiego.

Zjazd odbędzie się w Warszawie, ul. Narbutta Nr 33 w sali Głównego Urzędu Statystycznego.

Na Zjazd winni się stawić wszy scy członkowie organizacji PPR po wiatu warszawskiego.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina. 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera, Marszałkowska 8. Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr na Marszałkowskiej 81, godz. 16 — Szopka polityczna. Godz. 18 — „Macierzyństwo Panny Jadzi".

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18. dramat w 5 aktach, z prologiem H. Ibsena p.t. „Wróg Ludu", w reżyserii H. Marycińskiego.

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej „Dom otwarty" Bałuckiego.

Sala Wedla — Praga — Zamoyskiego 26 od soboty 26 stycznia codziennie komedia G. Zapolskiej „Skiz". Bilety od 40 zł w „Orbisie" — Praga.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33): Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith"; w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris. Nadprogram: aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Francja wyzwolona" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4): Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery serca" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA (Praga — Inżynierska 4): Film polski „Strachy", w rolach gł.: J. Andrzejewska, H. Karwowska, M. Ćwiklińska, E. Bodo, J. Węgrzyn oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13, 15, 17; 19; w niedziele i święta poranki o 11-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz Zw. Zaw. Prac. Budowl. ul. Marszałkowska 72 codziennie od 9 do 12-ej w poł.

Radio

PONIEDZIAŁEK, 18 lutego

7.15 — Muzyka; 11.00 — Kronika Warszawy; 12.15 — Dziennik południowy; 12.50 — Skrzynka pocztowa rodzin; 13.05 — Pogadanka dla dzieci; 13.30 — List otwarty mjr p. Wasilewskiego do gen. Iżyckiego; 16.20 — Koncert symf.; 16.45 — Audycja dla młodzieży; 17.30 — Sonata; 18.20 — Koncert muzyki lekkiej; 19.00 — Muzyka; 19.15 — Skrzynka pocztowa rodzin; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Koncert Małej Orkiestry; 20.45 — Turniej recyt. utw.; 21.30 — Skrzynka pocztowa rodzin; 22.00 — Koncert orkiestry tanecznej; 22.30 — „10 minut poezji"; 22.45 — Ostatnie wiadomości; 23.00 — Muzyka; 23.25 — Skrzynka pocztowa rodzin.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Smolna 12, Tel. 86-645.
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 13 R-04628